

KURJER WILENSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9¹/₂—3¹/₂ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9¹/₂—3¹/₂ i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkami książkowym 3 zł, z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetry przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem — 30 gr., kronika redak., komunikaty — 70 gr. za mm. Jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 6-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Nowe Niemcy z lotu ptaka.

Szef niemieckiej propagandy



Min. J. Goebbels.

Wycieczka dwunastu dziennikarzy polskich do Niemiec doszła do skutku w wyniku rozmów prowadzonych w Berlinie w końcu lutego r. b. przez przedstawicieli naszego M. S. Z. z odpowiednimi sferami rządowymi Niemiec. Ujawniono wówczas zgodnie, iż odprężenie polityczne polsko-niemieckie, zapoczątkowane paktem o nieagresji z dn. 26 stycznia r. b., powinno objąć stosunki prasowe i kulturalne. Zgodzono się z tem, że trzeba oprzeć działalność informacyjną prasy na bezpośredniej znajomości stosunków wewnętrznych obu krajów, wolnej przytem od zgóry powziętych wniosków i uprzedzeń. A więc obustronne naoczne poznanie dzisiejszej rzeczywistości niemieckiej i polskiej, obustronna wymiana dóbr kulturalnych i artystycznych, zwłaszcza w dziedzinie najbardziej dostępnej szerokim sferom społecznym: prasy, kina, radia, teatru.

Jednemu z tych celów miała służyć wycieczka dziennikarzy polskich do Niemiec, zorganizowana z inicjatywy i staraniem Ministerstwa „für Volksaufklärung und Propaganda” Rzeszy. W Polsce odpowiednika tego niezmiernie rozgałęzionego i aktywnego urzędu niemieckiego nie posiadamy. Jak daleko sięga kompetencja szefa tego ministerstwa dr. J. Goebbelsa świadczy dosadnie fakt, iż cała organizacja tegorocznego Święta Pracy w Niemczech, w dn. 1 maja spoczywała w jego rękach. Olbrzymia armia policji, S. A. i S. S. podlegała w tym zakresie jego rozkazom. Chodziło wszak o niebyłecio. Chodziło o to, aby niemal dwumilionowa masa ludzka w porządku, nie wywołując zatorów i zamieszania, spłynęła ze wszystkich krańców Berlina na Tempelhoferfeld i odpłynęła spowrotem. Byliśmy częściowo świadkami tego niezwykle widowiska. Utrzymanie jednolitości kierownictwa stłoczoną masą ludzką na ograniczo-

nej przestrzeni wydawać się musi zadaniem niewykonanym. A jednak spełnione zostało wręcz bez zarzutu (w roku ubiegłym było znacznie gorzej).

* * *

Zapraszając dziennikarzy polskich w okresie majowego święta nowej Rzeszy, rząd niemiecki kierował się niezawodnie chęcią zademonstrowania swej popularności i sprawności organizacyjnej. Pomysł zaanektowania na użytek nacjonal-socjalizmu święta proletariatu i przekształcenia go na ogólnonarodowe święto pracy wyszedł od Hitlera. Pomysł znakomity. Jedno z najśmielszych, najkapitałniejszych posunięć dyktatora trzeciej Rzeszy. Ale samą myśl rozwinął i zrealizował w niebywałych rozmiarach Minister Propagandy dr. Goebbels, prawa ręka kanclerza, mózg i dynamika partii.

Nietylko jednak z tego powodu byliśmy ciekawi obecnego nam zgóry zebrania się z nim. W dniu 1-go maja słyszeliśmy trzykrotnie Goebbelsa na mównicy: rano w Lustgartenie do młodzieży hitlerowskiej, o 2-iej w operze spowodu otwarcia Izby Kulturalnej (Kulturkammer) i o 4-iej na Tempelhoferfeld do półtoramilionowego tłumu. Trzeba powiedzieć szczerze: ten człowiek interesuje, robi wrażenie. Znacznie większe wrażenie niż Hitler, który u widza z zewnątrz, wolnego od wszystkich niedostępnych mu racyj i pobudek popularności i uwielbienia kanclerza przez Niemców, wywołuje na dystans jedynie łatwo zrozumiałą ciekawość. Słuchałem godzinnej jego mowy na Tempelhoferfeld. Słońce prażyło niełitościwie. Na jego tle widać było o kilkadziesiąt kroków czarną sylwetkę mówcy na wysokiej trybunie. Hitler mówił namiętnie, zmieniając często ton głosu i gestykulując rękami. Co pewien czas przez tłum przelewały się od krańców pola idące fale oklasków. Mimo świetnych, ostatnio ulepszonych megafonów w formie grzyba, gęsto rozsianych po całym polu, rozumiałem mało. Powoli ogarniało znużenie. Gromada dziennikarzy, nasunawszy kapelusze na oczy, pośliznęła z ławek i rozsiadła się wygodniej.

Przedtem mówił krótko Goebbels, zapowiadając mowę kanclerza. Równy, miękki, o lirycznym tonie głos rozlegał się z taką wyrazistością, że ani jedno słowo nie przepadło. Nadzwyczajna dykcja, której mogliby mówcy pozazdrościć najwięksi aktorzy.

To samo na scenie berlińskiej opery, wobec widowni wypełnionej naogół

szarą, bynajmniej nie błyszczącą zewnętrznie publicznością. Mowa bardzo zasadnicza, inteligentna, uzasadniająca stworzenie Izby Kulturalnej, obalająca tezę, iż sztuka może i powinna być li tylko rzemiosłem ad usum jakiejkolwiekbaż politycznej doktryny. Dykcja, modulacja głosu — nieporównane. Ciekawa, duża, o bardzo wysokim czole głowa, osadzona na szczupłym korpusie. Postać z pośród gro na przywódców nowych Niemiec najbardziej interesująca.

* * *

Mieliśmy się zetknąć z Goebbelsem na obiedzie, wydanym przez Automobilklub Rzeszy w dniu przyjazdu wycieczki do Berlina. Spowodu prac nad organizacją święta majowego, szef propagandy niemieckiej przybyć jednak nie mógł. Spotkanie zostało przełożone na ostatni dzień naszego pobytu, po zakończonej przejażdżce po Niemczech. W wielkiej sali byłego pałacu któregoś z ex-panujących książąt niemieckich na Wilhelmsplatz odbyła się prezentacja. Po kilku grzecznościowych pytaniach skierowanych do nas, podjął Goebbels temat zadań swego resortu.

Jesteśmy partją — mówił — która postanowiła zjednoczyć cały naród niemiecki w jednym światopoglądzie, obejmującym całokształt życia i pojęć. Światopogląd ten tworzymy biorąc za podstawę zasadnicze pierwiastki germańskiego ducha i kultury. Jednym z tych pierwiastków jest „Führerprinzip”. Nasza ideologia nie jest towarem na eksport. Mamy wielu nieprzyjaciół, nie chcemy im pomagać, zaszczepiając to, co, według naszego głębokiego przeświadczenia, wzmocni ich siły przeciwko nam. Pragniemy żyć w zgodzie i pokoju ze wszystkimi, lecz nie zgodzimy się na to, by nas uważano za naród drugiej klasy. Polska może być pewna, że my, nacio-

nal socjaliści, ludzie młodzi i byli żołnierze, jesteśmy szczerymi i pewnymi kontrahentami. Nasze stanowisko nie jest zmienne, gdyż nie zależy od żadnej większości w parlamencie z dnia na dzień. Nasz „Führer” nie zmienia swego stanowiska ze względu na różne nastroje czy opinie, gdyż stoi za nim zjednoczony i karny naród. Polsko-niemieckie porozumienie zawarte przed paru laty nie stanowiłoby dla was wartości, bo go każda nowa konjunktura polityczna mogła unicestwić. U nas niema zmiennych konjunktur, gdyż jest jedna kierownicza wola. Przyjrzyjcie się panowie naszej pokojowej pracy i przekonajcie się bezpośrednio o nieprawdziwości przypisywanych nam zagranicą barbarzyństw. Wasza wycieczka powinna być początkiem dalszej rozbudowy pokojowych i przyjaznych sąsiedzkich stosunków tak szczęśliwie przez kanclerza nawiązanych z waszym narodowym wodzem. Nasi dziennikarze niechybnie z wielkim zainteresowaniem udadzą się do Polski dla poznania waszego pięknego kraju...

Alokucja trwała tak długo, że nie pozostawało czasu na pytania, mimo, że niejedno się samo nasuwało. Jeden z kolegów zaczął jednak o sprawę stosunków nacjonal-socjalizmu do religii. W odpowiedzi Goebbels wypowiedział się impulsywnie i namiętnie, lecz o tem później.

Forma przemówienia była bardzo ujmująca, jakże odmienna od tonu, który na podstawie doświadczenia łączymy zwykle z wyższym przedstawicielem niemieckiego ancien regime'u. Czy ten inny ton był szczerzy? Miałem wrażenie, że tak. Czy wynikał on z trwałej odmiany uczuć i poglądów na istotę problemu polsko-niemieckich stosunków? Na to pytanie jedynie przyszłość może dać odpowiedź.

Testis

Niniejszem podajemy do wiadomości P. T. Odbiorców i konsumentów, że z dn. 1-go września 1933 r. zaprzestaliśmy wyrabiać pończochy 7777. Wyrabiamy natomiast obecnie pończochy daleko przewyższające w jakości i trwałości pod nazwą

„1111” (cztery jedyńki) „SZANIEWA”

prawnie zastrzeżonym znakiem ochronnym Nr. 24120.

Prosimy P. T. Odbiorców i Konsumentów przy zakupie pończoch zwrócić uwagę na znak fabryczny „SZANIEWA”.

Mechaniczna Fabryka Pończoch „SZANIEWA”, Łódź.

Reprezentant M. A. ZAJDSZNR Wilno, ulica Rudnicka 17, tel. 19-54.

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY.

Na sesję Rady Ligi Narodów.

W związku z rozpoczynającą się 14 b. m. sesją Rady Ligi Narodów wyjeżdżają do Genewy 10 b. m. wicedyrektor Departamentu Politycznego M. S. Z. p. Gwiżdowski i radca Zaleski.

Na porządku dziennym Rady Ligi znajduje się jedna sprawa dotycząca bezpośrednio Polski, a mianowicie — przedstawiciel Hiszpanji zreferuje skar

gę pos. Graebego w sprawie przydziału koncesyj na sprzedaż wyrobów alkoholowych dla osób należących do mniejszości narodowych w Polsce.

Najważniejszą z ogólnych spraw będzie sprawa plebiscytu w Zagłębiu Saary. W związku z tą sprawą spodziewany jest przyjazd do Genewy min. Barthou.

Następstwo po ś. p. Skwarczyńskim

Wczoraj rozeszła się w Warszawie pogłoska, że następcą po ś. p. Adamie Skwarczyńskim na stanowisku kierownika referatu społeczno-prawnego kan-

celarji Cywilnej P. Prezydenta mianowany ma być obecny zastępca starosty w Wieluniu p. Wielopolski.

Konferencja w sprawie ruchu turystycznego między Polską a Niemcami.

Dnia 9 b. m. rozpoczęła się w Bytomiu konferencja polsko-niemiecka w sprawie sąsiedzkiego ruchu turystycznego między Polską i Niemcami. W kon-

ferencji z ramienia Ministerstwa Komunikacji bierze udział radca Kalicki oraz p. Dewinajitis.

Sensacyjne aresztowanie.

Z polecenia prokuratora został aresztowany i osadzony w więzieniu śledczym urzędnik Wydz. Depozyt. Oddz. Głównego Banku Polskiego p. Szenk. Aresztowanie to pozostaje w

związku z wykryciem defraudacji popełnionych przez Szenka w formie przywłaszczania depozytów bankowych. Dależe śledztwo w toku.

Min. Beck w Bukareszcie

Król Karol Rumuński.



Dziś, we czwartek sojuszniczka nasza Rumunia obchodzi swe święto narodowe. Poyżej — portret króla Karola Rumuńskiego.

BUKARESZA (Pat). Minister spraw zagranicznych Józef Beck z małżonką przybył do Bukaresztu w środę o godzinie 15. Na granicy polsko-rumuńskiej w Grigore Ghica Voda powitali ich radca poselstwa rumuńskiego w Warszawie Davidescu oraz attache Cantemir a ze strony poselstwa polskiego w Bukareszcie radca i attache tego poselstwa.

W Bukareszcie na dworcu północnym powitali ministra minister spraw zagr. Titulescu z małżonką, wiceminister spr. zagr. Radulescu, przedstawiciel króla adjutant pułk. Ramneceau, poseł R.P. Arciszewski, poseł Francji d'Ormesson, poseł rumuński w Polsce Cadere i wyżsi urzędnicy ministerstwa spraw zagranicznych oraz liczni dziennikarze i przedstawiciele kolonji polskiej. Pani Titulescu ofiarowała pani Beckowej bukiet kwiatów. W imieniu kolonji polskiej wręczyła również pani Beckowej bukiet kwiatów mała dziewczynka w stroju ludowym.

Niezwłocznie po przyjeździe minister Beck wpisał się do księgi audjencjonalnej u króla Karola, królowej Marji i księcia Mikołaja. O godzinie 18,40 min. Beck złożył wizytę min. Titulescu, który w godzinę później rewizytował pols-

Sojusz polsko-rumuński podstawowym czynnikiem pokoju.

Prasa rumuńska o wizycie.

BUKARESZA (PAT). — Prasa rumuńska w dalszym ciągu omawia wizytę ministra spraw zagranicznych Becka, podkreślając przy tej okazji znaczenie i wartość sojuszu polsko-rumuńskiego.

„UNIVERSUL” wywodzi, że Polska i Rumunia są związane nie tylko zwykłym sojuszem wynikającym z kombinacji politycznych opartych na interesach obu narodów, ale są związane oddawną uczuciem szczerą przyjaźnią i ten związek jest scementowany przez interesy polityczne i gospodarcze o charakterze stałym. — Dziennik podkreśla rezultaty osiągnięte dzięki szczerą współpracy Marszałka Piłsudskiego, ministra Becka i ministra Titulescu. Wiele ważnych zagadnień wymaga jeszcze większego zacieśnienia przyjaźni pomiędzy obu krajami. — Sojusz polsko-rumuński powinien pozostać tem, czem był dotychczas, źródłem twórczej polityki. Dziennik przypomina, że min. Titulescu po powrocie z Warszawy oświadczył, że Polska jest krajem, który zajmuje wybitne miejsce w polityce międzynarodowej a potęgą jej będzie stale wzrastała.

„LIMINEATA” podkreśla przyjaźń obu krajów i przypomina współdziałanie ministra Becka podczas rokowań o zawarcie paktu nieagresji z ZSRR. Obecna wizyta potwierdza wartość sojuszu i przyjaźni z Polską.

„CURENTUL” pisze, że przymierze polsko-rumuńskie wychodzi poza ramy politycznych kombinacji dyplomatycznych. Opiera się ono

na prawdziwej i tradycyjnej przyjaźni między obu krajami.

„ARGUS” w artykule podpisanym przez byłego podsekretarza stanu w ministerstwie spraw zagranicznych Gafesco pisze: sojusz polsko-rumuński jest podstawowym czynnikiem bezpieczeństwa i pokoju.

Wszystkie inne pisma zamieszczają artykuły poświęcone Polsce i wizycie ministra Becka.

W Łotwie dyskutowano propozycję litewską.

RYGA (Pat). Łotewska agencja telegraficzna podaje, że dwudniowy pobyt w Estonji łotewskiego wiceministra spraw zagranicznych Laretei dał powód do rozmów, których głównym rezulta-

W piątek 11-go maja r. b. w piątą rocznicę śmierci

RESTYTUTA SUMOROKA

odbędzie się w kościele Św. Jerzego o godz. 8.30 żałobne nabożeństwo, o czym zawiadamiają

DZIECI

Japonja zapowiada zerwanie układów morskich

TOKIO (Pat). Minister marynarki japońskiej Osumi, przemawiając na zebraniu gubernatorów prowincjonalnych oświadczył, że marynarka japońska jest

zdecydowana uwolnić się z więzów układów morskich obowiązujących obecnie, które są niekorzystne dla Japonji.

Katastrofa samolotu pasażerskiego.

LONDYN (Pat). Biuro francuskich linii lotniczych w Croydon pod Londynem otrzymało wiadomość, że samolot francuski, który wioził 6 podróżnych z Le Bourget pod Paryżem, uległ wypadkowi.

PARYŻ (Pat). Wiadomość o wypadku francuskiego samolotu nad kanałem

La Manche wywołała w Paryżu olbrzymie wrażenie. Załogę statku stanowili pilot, jego pomocnik, radiotelegrafista i trzech podróżni 2-ich Francuzów i jeden Szwajcar. Wysłany na poszukiwanie zaginionego samolotu trójmotorowiec znalazł szczątki aparatu w odległości 15 mil od Dieppe.

Walki w Arabji.

KAIR, (PAT). — Emir Faisal opuścił jutro Hodejdę, aby osobiście stanąć na czele wojsk maszerujących na stolicę Jemenu. Armja Faisala

posuwa się od dwóch dni w kierunku jemeńskiej stolicy Sanaa, odpierając przednie strażnice jemenitów. W kolach zbliżonych do Saudiego zaprzeczają wiadomości o rzekomych zwycięstwach jemenitów. Powrót uchodźców z Hodejdy trwa dalej. Niewiadomo obecnie, gdzie znajduje się starszy syn Imama, przypuszczają jednak, że udał się on do Sanaa. Potwierdza się wiadomość z Dżeddy o wzięciu do niewoli przez wojska Saudiego 2 oficerów europejskich. Do Mekki przybyło 10,000 żołnierzy należących do różnych szepców w celu zaślania szeregów Ihu Saudiego. Szepcz Nezd wysłał w dalszym ciągu posiłki Ihu Saudiemu.

Na Zamku.

WARSZAWA (Pat). P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś przed południem prezesa zarządu głównego L. O. P. P. gen. Berbeckiego, który z okazji rozpoczynającego się tygodnia L. O. P. P. wręczył P. Prezydentowi maskę gazową.

Następnie Prezydent R. P. przyjął płk. Kanię i pła Galińskiego, którzy zaprosili Pana Prezydenta na uroczystość 25-lecia centralnej kasy spółek rolniczych.

W Belwederze.

WARSZAWA, (PAT). — Dziś po południu zgłosiła się do Belwederu organizacja głównego komitetu wykonawczego święta morza i władze centralne ligi morskiej i kolonjalnej z prezesem Koźuchowskim i gen. Orlicz-Dreszerem na czele z prośbą do p. Marszałka Piłsudskiego o objęcie protektoratu nad tegorocznym świętem morza. P. Marszałek wyraził swoją zgodę. Po udzieleniu już poprzednio wysokiego protektoratu przez p. Prezydenta R. P. uzyskany obecnie protektorat I-go Marszałka Polski przyczyni się niewątpliwie do uświetnienia tegorocznej uroczystości i do spopularyzowania idei święta morza wśród najszerszych warstw społeczeństwa.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

WARSZAWA, (PAT). — DEWIZY: Berlin 208,50 — 209,02 — 207,98. Londyn 27,03 i pół — 27,04 — 27,17 — 26,91. Nowy Jork nie notowany. Nowy Jork — kabel — 5,27 i pół — 5,30 i pół — 5,24 i pół. Paryż — 34,94 i pół — 35,03 — 34,86. Szwajcaria 171,65 — 172,08 — 171,22. Dolar prywatny 5,26. Rubel 4,62 (5-ki) — 4,65 (10-ki).

Kronika telegraficzna.

— SZARAŃCZA przeleciał wczoraj ponad Gdańskiem.

— SAMUEL INSULL po przesłuchaniu go przez prokuratora, został osadzony w więzieniu. Sędzia federalny zgodził się na pozostawienie Insulla na wolności, jeśli złoży on 200,000 dolarów kaucji.

— W RIO DE JANEIRO WYKRYTO SKAN DALICZNA AFERĘ CZARNEJ GIEŁDY. Bateria tej afery jest niejaki Cassio, nazwiskiem brazylijskim Stawiskim, który oszukał agentów giełdy Newjorskiej na 6 i pół mil. milreisów.

— HENDERSON wyjechał z Londynu do Paryża.

— ZE SPRAWOZDANIA BANKU RZESZY za pierwszy tydzień maja wynika, że stopa pokrycia na 7 maja wynosi 5,4 proc. wobec 5,8 pr. na ultimo kwietnia r.b., osiągając temsamem rekordowe minimum. Według urzędowego komunikatu dalsza niższa pokrycia wynika z normalnego zapotrzebowania gospodarstwa.

— SPRAWCAMI ZAMACHU NA GUBERNATORA BENGALU SA STUDENCI uniwersytetu w Dacca. Jeden z nich, poturbowany na miejscu zamachu, przewieziony został w stanie groźnym do szpitala.

— OLBRYMIE NADUŻYCIA wykryto w sowieckim truciście włókienniczym. Pociągnięto do odpowiedzialności dyrektora, głównego buchaltera i jego pomocnika, którzy wyłudzi w ciągu pół roku od moskiewskiego oddziału banku państwa kredyty na sumę 2,000,000 rubli.

— W TEATRACH WARSZAWSKICH Narodowym, Nowym i Letnim wybuchł strajk zby technicznej. Strajk ma podłoże ekonomiczne. Przedstawienia w teatrach Narodowym i Nowym odwołano w ostatniej chwili. Jedyne w teatrze Letnim aktorzy własnymi siłami ustawili dekoracje i przedstawienie odbyło się normalnie.

— SAMOCHÓD CIĘŻAROWY NAJECHAł w Równem na przechodzący oddział wojska. 4 żołnierzy doznało ciężkich obrażeń a kilkunastu lżejszych.

— W DRUGIM DNIE MECZU TENISOWEGO POLSKA — AUSTRIA w grze pojedynczej Wittingman pokonał w 3 setach Baworowskiego 3:6, 6:1 i 6:4. W grze mieszanej para polska Jędrzejowska — Tłoczyński uległa parze austriackiej Wolffowa — Metaxa w stosunku 6:8 i 6:8. Po dwóch dniach spotkania wynik meczu brzmi 2:2.

— W 2 RUNDZIE MIĘDZYNARODOWYCH MISTRZOSTW TENISOWYCH Hebd pokonał Riedla w stosunku 6:8, 6:0 i 6:0. Jędrzejowska pokonała Szapory — 6:1 i 6:0. Tłoczyński uległ niespodziewanie Czechowi Vodicze 0:6 i 3:6.

— ODBYŁO SIĘ UROCZYSTE OTWARCIE przez ministra Lamoureux targów paryskich. W targach bierze udział 8,000 wystawców reprezentujących 33 kraje.

— WYSOKI KOMISARZ LIGI NARODÓW w Gdańsku Laster udaje się w najbliższy piątek do Genewy, celem wzięcia udziału w sesji rady Ligi Narodów.

— ZOSTAŁA ZABITA W TAJEMNICZYCH OKOLICZNOŚCIACH w pobliżu miejscowości Loriet krewna deputowanego prawicowego Henriota. Blizsze szczegóły morderstwa narazie nie są znane.

Min. Barthou o swych podróżach

PARYŻ, (PAT). — Dziś popołudniu minister Barthou złożył w komisji spraw zagranicznych izby deputowanych sprawozdanie z podróży do Warszawy i Pragi. Według oświadczenia z kół politycznych przemówienie Barthou wywołało wielkie wrażenie, szczególnie w momencie, gdy francuski minister zaznaczył, że jego rozmowa z Marszałkiem Piłsudskim i ministrem Beckiem

pozwoliła rozproszyć nieporozumienia oraz wzmocnić tradycyjną przyjaźń i przymierze istniejące między Polską i Francją. Barthou specjalnie podkreślił niezwykle serdeczną atmosferę z jaką spotkał się w Warszawie a później w drodze do Krakowa. Z kolei minister otwóżył sprawozdanie z podróży do Pragi.

PROCES PRZYWÓDCÓW

(Od własnego korespondenta).

Paryż, 7 maja.

Jednym z najbardziej charakterystycznych zjawisk na terenie wewnętrznego życia politycznego Francji jest rozkład wielkich partii lewicowych, jednym z najciekawszych objawów — przebieg fermentacji utajonych sił, które pragną przyjść do głosu. Te przejawy niezodowolenia specjalnie wydatnie zaznaczają się w partiach lewicowych, które w przeciwieństwie do drobnych ugrupowań na prawicy, są dobrze zorganizowane i ściśle przestrzegają dyscypliny partyjnej. Proces fermentacji przesłania już partia S. F. I. O. — obecnie wchodzi w to stadium partia radykalna.

Walka młodych ze starymi.

Partia radykalna jest w chwili obecnej największą partią polityczną Francji, posiadającą za sobą długoletnią tradycję. Przeciwny Francuz, w przeciwieństwie do innych narodowości lubi etykietę lewicową i postępową. Partia radykalna, utrzymując nietkniętą zasadę własności prywatnej, wcielała w życie pewne zasady, które mogły znaleźć uznanie w szerokich masach, przagnących uchodzić za postępowe. W pierwszym rządzie naczelną zasadą dawnego programu radykalnego była kwestia zniesienia nauczania religii w szkołach, o którą przez długi czas toczono zaciekle boje. Z chwilą urzędywistnienia tej części programu partia radykalna straciła swój najistotniejszy cel. Z tą chwilą zaczęły się więc również przejawiać pierwsze rozbieżności co do programu pomiędzy „starymi“ a „młodymi“ radykałami.

Tragedją partii radykalnej jest niewątpliwie system wyborczy, który przewiduje ponowne głosowania „balotażowe“, w razie nieuzyskania przez żadnego z kandydatów bezwzględnej większości w pierwszym głosowaniu. Kwestja zapewnienia sobie poparcia drugim głosowaniem elementów stojących na lewo lub na prawo od partii radykalnej decydowała również o programie politycznym partii. Ostatnie wybory dokonane były pod hasłem kartelu lewicy t. zn. współdziałania przy drugim głosowaniu partii radykalnej z partią S. F. I. O.

Niemożliwość przedłużenia kartelu wyborczego i zamiany go na kartel rządowy wywołała duże rozdziewki wśród radykałów. Starzy radykali, bardziej praktycznie ujmujący zagadnienia polityczne, byli raczej za współpracą z centrum, a ostatnio za wejściem w skład „rządu jedności narodowej“ premiera Doumergue'a. Młodzi natomiast uznali,

że tego rodzaju postępowanie stanowiło by zdradę ideologii lewicowej. Szereg deputowanych, wybranych w drugim głosowaniu przy poparciu socjalistów, wypowiadało się również przeciwko współpracy z prawicą.

Stąd wielu młodych odczuwających niemile „tyranję starych“, którzy chcieli rządzić partią, znalazło poparcie u tych deputowanych. Wytworzyła się więc dość silna tendencja do zerwania współpracy radykałów z rządem Doumergue'a. Prąd ten przybierał na sile tem więcej, że prowincja — jak to podkreślało wiele dzienników i co stwierdzało szereg rezolucyj departamentalnych federacji radykałów — inaczej niż Paryż oceniała wypadki 6 lutego i w dalszym ciągu pragnęła utrzymania kartelu lewicy.

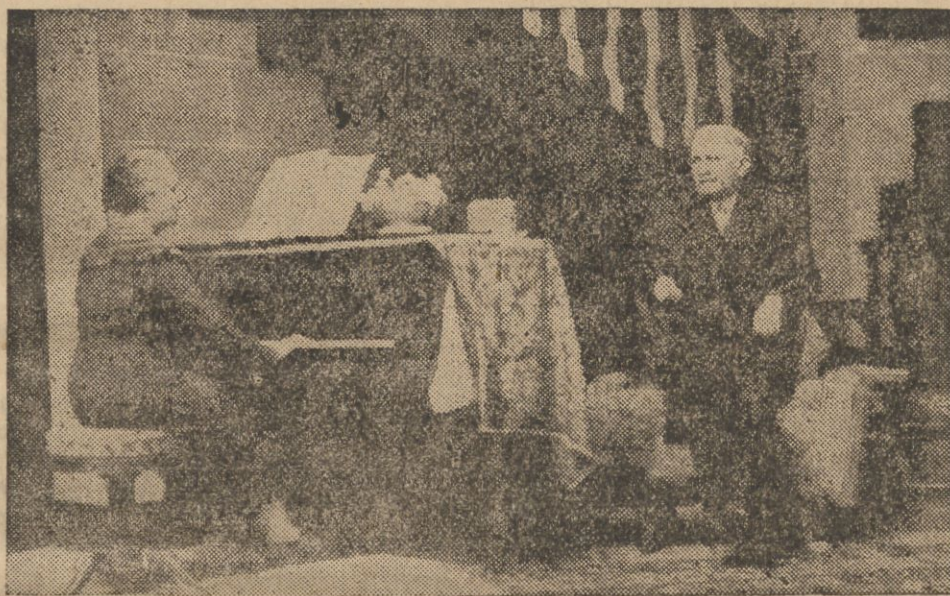
Proces szefów.

Niezadowolenie młodych miało wiele powodów. Jednym z najbardziej zasadniczych było to, że partia radykalna poszła na kompromis ze stronnictwami umiarkowanymi właśnie w momencie, gdy nie powiodła się próba lewicowej dyktatury we Francji. Nie ulega bowiem wątpliwości, że Daladier obejmując ster rządów cieszył się dużą popularnością na lewicy i miał wszelkie warunki po temu, by wprowadzić lewicową dyktaturę, a przynajmniej rząd silnej ręki, nieogładający się na zmienne konjunktury parlamentarnej większości. Gdyby nie było ofiar ludzkich w dn. 6 lutego, Daladier napewno opanowałby sytuację i urzędującym byłby marzenia młodych radykałów. Dlatego niezadowolenie ze „starych“, którzy zdaniem „młodych“ okazali się niedołężnymi, przybierało coraz to bardziej na sile. Obwiniano zarówno b. premiera Chautemps, jak i Daladiera, nie oszczędzono również Herriota, którego popularność w ciągu ostatnich miesięcy uległa szybkiemu przyćmieniu. Tych „starych“ obwiniano o program reakcyjny, i o przyjęcie do partii wielu niegodnych jednostek.

Punktem kulminacyjnym tego niezadowolenia był moment wyborów uzupełniających w Mantes. Federacja radykalna departamentu Seine et Oise, była za bezwzględnym poparciem kandydatury we Francji. Nie ulega bowiem wątpliwości, że Daladier obejmując ster rządów cieszył się dużą popularnością na lewicy i miał wszelkie warunki po temu, by wprowadzić lewicową dyktaturę, a przynajmniej rząd silnej ręki, nieogładający się na zmienne konjunktury parlamentarnej większości. Gdyby nie było ofiar ludzkich w dn. 6 lutego, Daladier napewno opanowałby sytuację i urzędującym byłby marzenia młodych radykałów. Dlatego niezadowolenie ze „starych“, którzy zdaniem „młodych“ okazali się niedołężnymi, przybierało coraz to bardziej na sile. Obwiniano zarówno b. premiera Chautemps, jak i Daladiera, nie oszczędzono również Herriota, którego popularność w ciągu ostatnich miesięcy uległa szybkiemu przyćmieniu. Tych „starych“ obwiniano o program reakcyjny, i o przyjęcie do partii wielu niegodnych jednostek.

Punktem kulminacyjnym tego niezadowolenia był moment wyborów uzupełniających w Mantes. Federacja radykalna departamentu Seine et Oise, była za bezwzględnym poparciem kandydatury we Francji. Nie ulega bowiem wątpliwości, że Daladier obejmując ster rządów cieszył się dużą popularnością na lewicy i miał wszelkie warunki po temu, by wprowadzić lewicową dyktaturę, a przynajmniej rząd silnej ręki, nieogładający się na zmienne konjunktury parlamentarnej większości. Gdyby nie było ofiar ludzkich w dn. 6 lutego, Daladier napewno opanowałby sytuację i urzędującym byłby marzenia młodych radykałów. Dlatego niezadowolenie ze „starych“, którzy zdaniem „młodych“ okazali się niedołężnymi, przybierało coraz to bardziej na sile. Obwiniano zarówno b. premiera Chautemps, jak i Daladiera, nie oszczędzono również Herriota, którego popularność w ciągu ostatnich miesięcy uległa szybkiemu przyćmieniu. Tych „starych“ obwiniano o program reakcyjny, i o przyjęcie do partii wielu niegodnych jednostek.

Wypoczynek premiera Francji.



Premier Francji Doumergue w zaciszu domu słuchający muzyki swej żony, wybitnej pianistki.

Cena na głowę Dillingera.

NOWY JORK. (Pat.) Na wezwanie gubernatora stanu Illinois, by 5 sąsiadujących z sobą stanów wyznaczyło nagrodę za schwytanie Dillingera, stan Ohio przeznaczył 1000 dolarów dla

osoby, która przyczyni się do schwytania Dillingera żywym lub martwym.

(Artykuł o Dillingerze na stronie 4).

WROGOWIE PANA KAPUSTY

„Patrzaj Pani, co tam kołdybie się na grobli?“ — rzekł stary Wincenty Kuryłło, do imię pani Genowefy, bywszej ochmistrynii, a dziś, przy kryzysowych czasach, siedzącej półgębkiem, jak sama mówiła, w oficynie dworskiej, doglądającej trzech krów i paru parsiauków właścicielki, która ze „zholawszu na czysto i podatkami zaduszona“, nie mogła trzymać ani dawnej ilości służby, ani inwentarza.

— „Ja i dziś, jak widział, śniła, że rabczyka, pieska łaciastego biła, to i zaraz rano wiedziała dusza moja, że kłósci przybije się do nas“ — zawyrokowała pani Genowefa.

— „Dek, kiedy waspani sny takie prorocze, to możesz wiesz chto tu pełźnie po błocie, bo kiedy nie daj ty Boże sekwestrator... żeby on na rojsty“...

— „Tego ja nie wysniła, prorokiem nie jestem, ale patrząc z daleka, tak... ot facecja... — to musi taki co sztuki pokazuje“, mówiła przypatrując się wózkowi, który teraz wjażdżał w opłotki gospodarskie i ukazał zakutą postać męską, chłopaka woźnicę i sterzącego jakieś dziwne sprzęty, ni to narzędzia, ni to instrumenty. „Ot patrzaj Pan, cymbały widza, jakieś deseczki, samowar takó ma, sznury rozciągnięte i będzi wyskakiwać, wybiwać na cymbałach, trzeba moim dziewczętom powiedzieć... Amilka, Amilka...“ Pani Genowefa, przez przyzwyczajenie mówiła „moje dziewczęta“ wspominając lubie czasy kiedy ko-

menderowała całym pulkiem pulchnych dziewic, teraz jedynie zezowała Amilka pozostała na straży sześciu kur, jednego koguta i pięciu kaczek z kaczorem.

— „Czekaj, czekaj Pani, nie goroncuj się, to może wcale inna być muzyka, jak Pani myślisz, mówi, podejrzliwie Kuryłło wpatrując się bystro w nadjeżdżającego, którego koń wyciągał z błota, gramoląc się mozolnie na pagórek. Jakby to byli cyganie ze sztukami, toby był wóz i cała gromada, a to jeden czort jedzie... Może być, że cymbały to będziemy my... a co on zagra... Egzekwie! Ot co!...“

— „Aje! musi geometra, ziemia będzie dzielić, toż widać jego instrumenty, ja znam, ja takie widział“, dorzucił swoje zdanie gapiowaty Pietruk, który stanął też by zobaczyć kto to jedzie. Już wózek wytaczał się pod ganeczek oficyny, a konik chudy i kostropaty, nie czyszczony oddawna, potrząsnął szerszenia sierznią i ustawał, widząc zabudowania i czując nadzieję chrupania wiązki siana, przywiązanej do kamaszki z tyłu.

Gdy się zatrzymał, z wózka wygramolił się powoli chudy, zawiedły jegomość, przyglądając się uważnie wkoło, zpodłeba, poprawił okulary na długim, troszkę czerwonym nosie i spytał syczącym jakimś, głuchym głosem:

— „Właścicielka dóbr Olany?“

Stojący popatrzyli po sobie... jakóś im się to pytanie nie podobało.

— „Dóbr? Jakich tam teraz dóbr“, rzekł zgryźliwie Kuryłło, „byli majątki, ale poszli... co pod bolszewikami, co bank, kap jego cholera, sprzedał, co sami panicze rozparcelowali... niema dóbr, jest ten tylko folwareczek, same głupstwo“...

— „Ale to są Olany, własność Antoniny Krzeczyńskiej, zamieszkującej chwilowo w Wilnie, ulica Witkomińska Nr. 6, mieszkanie 8, przy synu“?

— „Nu, Olany żesz, wiadomo, dek coż z tego?“ burknął Kuryłło, a Genowefa czując ściskanie w dołku, przeżegnała się na wszelki wypadek i szepnęła od powietrza głodu i ognia“ i...

— „Mam dokonać zajęcia nieruchomości, na podstawie nakazu płatniczego lit. 0897654, łamane 789, łamane 67, łamane...“ zasyczał jegomość wyciągając jakieś papiery z teki.

— „A żeby ciebie połamało“, szepnęła Kuryłło, a Genowefa wrzasnęła głośno:

— „Ot tobie i na, a śniła rabczyka, to wiadomo, bieda w domu... pyl. pyl. — wut wut zaczęła wołać na drób, biegnąc co prędzej w stronę kurniczka, by chociaż miłe sercu kokoszki ochronić od zachłanności sekwestratora, chociaż on tylko do nieruchomości na razie miał pretensje. Kudłaty Pietruk pokłusował, ciężko chłapiąc rozdeptanymi butami po błocie, w kierunku stajni, by czempredziej schować w jaki chlewek ostatniego konia. Na placu boju został tylko mężnie stawiąca czoła nieprzyjacielowi Kuryłło, nasroszywszy wasy jak szydła.

— „Kapusta jestem“ przedstawił się chudy sekwestrator, proszę o wodę i coś ciepłego, bo jadę z daleka, chwilę odpocznę, proszę przygotować wszystko do czynności urzędowej i do mojego noclegu, bo pociąg dziś niema i ja muszę tu przenocować, zapasy żywności mam ze sobą, proszę o trochę mleka, zapłacę. — Tłumaczył rzeczowo kierując się do oficyny.

ry Bergery'ego, którą uznano za kandydaturę „wspólnego frontu lewicy“. Sekretarz gen. partii radykalnej Milhaud, człowiek zaufania Herriota, wypowiedział się na łamach „Ere Nouvelle“ przeciw kandydaturze Bergery'ego, który po swem wystąpieniu z partii nie szczędził ostrych słów zarówno pod adresem partii radykalnej, jak i jej przywódców. W Komitecie centralnym partii Milhaud znalazł się jednak w mniejszości w czasie ataku młodych radykałów oskarżających sekretarza generalnego o występowanie przeciw kandydaturze Bergery'ego. Naskutek tego Milhaud zmuszony był ustąpić ze swego stanowiska, a w kołach politycznych zapowiadano dalsze, jeszcze bardziej rozgłosne, dymisje.

Chwilowe uspokojenie.

Nieprzewidziany przez młodych radykałów wynik wyborów w Mantes, w których Bergery został pokonany przez kandydata unji narodowej, wywarł duże wrażenie wśród „młodoturków“ partii radykalnej. Klęska Bergery'ego pozwala na wysnucie wniosku, że kraj jednak w większości jest za udzieleniem poparcia rządowi Deumergue'a. To stwierdzenie zaś odcieło od „młodoturków“ niektórych „starych“, którzy sympatyzowali z nimi ze względów wyborczych. Redaktor naczelny organu młodych radykałów „La Republique“, Emil Roche wypowiedział się przeciw współpracy radykałów z Bergerym i poddał krytyce uchwałę komitetu partii. Spowodowało to wprawdzie rozłam w samej redakcji tego dziennika, z którego ustąpił przywódca młodych Robert Lange, ale pozbawiło zato młodych jedyne pisma poranne, które głosiło ich idee. Najbardziej zagorzali „bergeryści“ schronili się do wieczornego „Notre Temps“ i nastąpiło chwilowe uspokojenie. Kwestja „procesu szefów“ poruszana jest coraz to bardziej i coraz to mniej mówi się o zmianie linii politycznej partii.

Trudno przewidzieć, jaki obrót przybiorą obrady kongresu. O ile jednak jeszcze tydzień temu rozłam w partii radykalnej można było uważać za pewny, a zwycięstwo „młodych“ za bardzo prawdopodobne, o tyle teraz rozłam wydaje się tylko prawdopodobny, a zwycięstwo młodych coraz to bardziej problematyczne. To przesunięcie się szans może mieć zasadnicze znaczenie dla francuskiej polityki, zarówno na terenie wewnętrznym, jak i międzynarodowym.

J. Brzękowski.

Ale Kuryłło zastąpił mu drogę.

— „Tu Pan nic nie znajdzie, ani do jedzenia, ani do opisanja, bo tu nasze tylko rzeczy, meble jakie tam jeszcze bolszewicy zostawili nie połamane, to w pałacu, ale... nu, jak Pan chce to nocuj sobie pan, ale... nie radził bym“...

— „Czemu?“ pytał krótko Kapusta.

— „Bo tam straszy“ — odrzekł równie krótko Kuryłło. Kapusta zaśmiał się jadłowicie.

— „Znamy się na takich kawałach, straszy? Cóż to, czy pan myśli że urzędnik państwowy to jest ciemny chłop? Że da wiarę w wasze zabobony? Że łatwymi sposobami wykręcicie się od należnych świadczeń podatkowych“?

— „Ach ci tak? Wykręcicie się? Kto tu wykręca się? Kuźdy jeden temi czasy wykręca się jak ten piskorz na ogniu, żeby koniec z końcem związać, a tu... pan Kapusta mówi że wykręca się... aja jaja... jaka to ważna figura... widziałeś? Kapusta!... Czekaj, ja tobie grochu dodam, to i nie przełkniesz tą potrawą“, — mruczał pod nosem rozłożyszony Kuryłło, ale nie objawiał też złości bardzo wyraźnie, tylko skłonił głowę i rzekł głośno:

— „Bardzo pięknie, jak pan taki bohadyr, to pościelem panu w pałacu, ale kiedy nieboszczycy będą pana za nogi ciągać w nocy, to prawuję się pan z jemi sam, bo nikt ani nosa w tamtą stronę nie wysunie po północy“.

— „Głupstwa“, ostro odpowiedział Kapusta — „na złodziei i bandytów mam broń, a na głuchy gwizd“.

— Żeb tobie po uchu nie gwiznęło“.

Jak otrzymać premjum książkowe „Kurjera”?

I-szy sposób — bezpłatnie:

a) Należy wpłacić zgóry prenumeratę za „Kurjer” w kwocie 3 zł. miesięcznie bezpośrednio do Administracji „Kurjera” w Wilnie, lub do oddziałów w Nowogródku, Lidzie i Baranowiczach, względnie przesłać te 3 zł. pocztą lub przekazem P. K. O. na konto 80.750 do dnia 5-go każdego bieżąc. miesiąca.

U W A G A: jedynie w bieżącym miesiącu w drodze wyjątku będą mogli otrzymać bezpłatnie premjum książkowe i ci prenumeratorzy, którzy wpłacą należną prenumeratę za b. m. do dnia 15.V i bez względu na to czy bezpośrednio do Administracji czy na ręce inkasentów.

b) bezpłatnie premjum będzie wydawane:

- 1) prenumeratorom w Wilnie w Administracji naszego pisma od dnia 15.V w godz. od 10 do 15 w dniu powszednie po okazaniu kwitu na opłaconą prenumeratę za maj b. r.
- 2) prenumeratorom zamiejscowym premjum zostanie wysłane pocztą w dniu zgóry zapowiedzianym.

II-gi sposób — bezpłatnie:

Zebrać za ubiegły miesiąc (poczynając od maja b. r.) wszystkie kolejne numery „Kurjera” i niezniszczone złożyć w Administracji w Wilnie, a wzamian zostanie wydane bezpłatne premjum książkowe.

III-ci sposób — za dopłatą:

Prenumeratorzy stali, którzy nie odpowiadają wyżej wymienionym warunkom mogą otrzymać premjum książkowe w Administracji w Wilnie za dopłatą 50 gr.

Pełna tabela wygranych

w 3-m dniu ciągnięcia 4 klasy
29-ej Polskiej Loterii Klasowej

GŁÓWNE WYGRANE

Zł. 20.000 na N-ry: 3727 53511 56976
Zł. 15.000 na N-ry: 55800 116245
148690
Zł. 10.000 na N-ry: 47469 77799
139201
Zł. 5.000 na N-ry: 79731 102017
122736 149981
Zł. 2.000 na N-ry: 14637 17390 32569
46695 57404 58994 64729 64918 73317
74045 100343 124572 131646 132801
133109 133367 140191
Zł. 1.000 na N-ry: 8376 8389 22146
23155 27407 27730 30106 34232 36171
45623 46623 49097 55889 63323 68831
72257 74112 74958 77044 84102 87701
89956 91791 92185 100112 110889
118857 124096 126252 126546 139916
142861 144936 149341 151923

Zł. 15.000 na nr. 138116.

Zł. 5.000 na n-ry: 5995 14437 86523
100122.

Zł. 2.000 na n-ry: 18847 26341 28666
40342 40542 54403 61650 75515 79767
83492 104345 707039 132229 135118
142023 147917 146122 148845 151499
164452.

Zł. 1.000 na n-ry: 2490 5321 8448
8502 8760 13309 15507 18461 31894
40615 42352 46858 50466 53519 56537
58077 69483 75385 84223 86003 85329
88694 94258 95186 99925 111018 119489
120726 133682 138987 143308 142813
145825 146916 159765 157363 160859.

STAWKI

I i II-gle ciągnięcie

90 224 479 87 638 851 986 1012 214
56 448 844 73 90 2006 29 69 140 239
43 323 794 854 965 3059 456 572 75
875 941 96 4110 66 83 533 954 5323 92
557 856 965 6027 68 219 30 76 363 77
91 435 66 622 874 999 7002 36 87 100
239 84 346 690 718 33 8065 144 640
740 77 885 9066 232 41 98 330 401 7 81
93 628 59 725 47 58 805 986
10082 115 65 88 97 216 313 499 503
29 626 786 11075 108 19 251 390 426
578 761 925 42 72 12024 581 649 50 82
253 870 72 902 13029 191 302 12 545
607 967 14100 466 660 714 815 73 918
60 96 15094 150 94 374 509 85 778 807
978 83 16044 109 41 201 366 94 459
585 863 17049 76 481 526 89 688 702
18065 251 358 455 95 616 19045 212 39
321 503 14 777 91 819 66 900 78
20006 60 551 87 619 63 806 28 21231
305 492 579 604 38 65 67 768 821 93
22190 481 545 622 32 77 700 19 894
911 23011 138 82 274 456 587 721 71
72 864 24497 571 91 788 25076 85 375
470 631 76 780 94 888 925 61 26089
233 529 641 756 950 27036 56 176 80
236 312 69 404 41 88 565 649 28086
327 28 446 78 780 929 71 29034 43 158
69 239 488 697 707 29 897 953
30130 451 507 607 30 768 873 31031
88 554 614 735 988 32062 225 33003 51
114 65 97 316 86 98 443 94 506 73 621
34033 190 348 602 7 57 72 719 855 73
87 905 35024 76 554 698 963 36074 142
91 92 277 344 494 510 630 33 852 994
37053 84 141 385 93 526 27 59 67 68
756 814 38176 231 47 50 90 411 39 43
570 767 818 36 957 39033 35 133 372
419 505 17 23 665 83 707 20 48 72 838
40006 76 86 89 421 532 57 710 41007
268 482 90 513 651 54 827 905 18
42207 330 418 524 622 53 731 92 43067
79 288 423 46 559 896 946 44038 39 142
346 83 409 33 44 58 88 585 97 705 939
69 45162 89 207 322 544 93 671 716 27
59 807 958 46165 232 442 627 55 837
927 65 47149 232 322 23 30 517 31 665
921 85 48086 228 45 74 357 531 49
829 39 67 997 22 49036 532 43 600 3
10 757 870 949
50341 416 571 605 49 57 709 22 870
51171 384 563 83 602 75 869 982 52056
68 78 200 5 36 314 75 490 516 93 629
730 855 65 911 42 93 53470 831 54003
196 210 312 20 95 501 92 807 55116 18
63 98 257 513 79 659 782 56146 571
678 913 46 57027 44 331 423 40 504 79
602 58009 85 141 305 49 406 50 523
605 898 59065 85 261 62 321 29 409
534 699 725 31 824
60194 286 324 36 49 416 26 44 700
859 61004 411 675 89 747 899 946 57
62016 98 220 533 611 709 953 63067 86
319 512 46 84 612 56 74 89 737 873
64028 445 95 567 93 607 70 736 71 832
965 68270 77 88 343 44 79 472 624 781
840 66108 47 237 625 35 65 76 966
67438 527 49 682 817 946 52 66 68357
78 404 12 97 511 38 659 846 995 69208
18 23 344 406 47 565 743
70007 15 70 442 56 506 614 58 833
921 71073 82 251 325 448 623 86 979
72016 190 346 491 526 58 678 770 97
73008 42 55 187 241 429 776 80 858
944 72 94333 37 57 422 504 7 603 23 64
93 826 57 74 906 75102 71 261 304 405
582 653 824 47 75
76072 139 75 285 88 358 416 85 634
811 34 77060 61 338 428 908 78017 142
57 93 200 17 305 560 77 991 79378 480
705 868 910 44
80020 57 122 49 70 322 606 970 81008
62 141 90 606 727 82039 157 262 439 46

548 619 33 62 704 47 934 83233 45 307
35 83 530 33 96 853 913 40 52 84100 201
31 83 405 30 551 628 851 932 63 85053
136 41 344 50 548 54 59 666 744 86052
522 698 771 882 966 87042 55 95 482 758
942 82 85 94 88000 85 136 215 437 55 70
504 08 09 634 922 33 89046 73 266 331
40 447 54 65 588 673 836 905.
90047 317 67 69 564 755 86 849 50 75
967 91008 32 119 94 315 416 60 529 748
924 77 96 92135 96 361 99 567 644 67
913 46 79 960 89 93180 374 453 75 514
689 968 98 94064 88 299 315 407 530
825 51 907 17 95093 214 303 83 552 55
86 617 33 39 42 88 853 909 33 96357 463
542 80 792 808 22 73 97020 34 153 315
55 427 30 58 677 793 807 52 82 98243
322 437 501 85 726 51 93 856 81 951
99003 17 90 161 315 44 686 731 43 849
95 904 78.
100080 103 307 517 631 748 58 95 98
101506 86 679 759 828 67 986 102041
43 161 284 307 31 573 752 814 947 68
103180 351 62 80 417 519 50 800 104210
60 390 633 90 732 52 862 948 76 105044
349 483 774 900 106227 319 69 402 658
725 998 107020 28 202 340 551 600 94
795 856 108158 255 84 323 516 694 717
109043 294 316 21 513 19 42 828
110126 383 544 93 732 66 111051 89
167 77 208 305 72 99 572 844 916 112006
212 18 24 85 332 526 603 25 780 941
113010 69 324 40 51 415 28 86 517 52
780 926 65 96 114019 31 71 148 212 394
441 65 97 569 771 115040 139 53 321 432
71 571 77 622 32 805 56 79 907 116001
247 304 49 90 414 602 831 62 75 900 19
61 117092 106 36 43 94 425 37 91 915
118032 181 234 59 353 55 99 486 603
980 119076 82 85 234 78 368 544 914
120065 129 30 57 330 504 645 721 820
77 965 121048 201 77 350 59 407 13 631
33 810 88 122050 472 551 84 626 750
898 123036 54 462 608 39 764 888 124099
446 550 665 97 840 99 927 66 78 125007
23 76 91 263 532 630 78 792 842 49 902
126238 49 90 341 542 44 631 94 807 13
127030 132 95 373 97 543 88 603 05 29
765 831 128132 66 203 307 93 649 787
944 129050 522 60 603 836 84 903.
130000 82 264 525 32 852 131122 302
480 529 630 49 99 712 91 926 50 132085
194 533 610 775 76 133188 550 642 44
830 134009 113 82 260 326 404 529 65
93 606 781 888 951 135062 95 96 380 433
509 89 630 32 90 732 864 93 916 53 65
136013 144 222 426 504 50 657 800 29
900 33 34 47 137005 125 211 74 483 87
710 70 954 138020 32 354 92 404 589 610
98 801 91 139039 191 212 480 524 687
807 08 94 952.
14034 67 130 60 227 39 558 652 785
937 141059 300 460 72 590 626 63 69 79
764 99 994 142114 211 25 390 421 37
577 656 735 78 814 46 971 143107 35
74 236 327 518 21 25 45 792 94 802 87
144002 30 138 50 51 435 502 85 643 845
79 145426 50 54 582 602 31 47 776 841
67 943 146183 331 40 480 563 850 56 71
940 147127 229 432 538 670 851 95 919
148139 98 276 300 584 93 690 729 954
55 149018 68 342 477 507 875.
150049 84 98 124 27 229 450 771 98
829 912 151233 78 482 87 95 502 628 56
739 854 915 152058 244 80 442 917 153058
130 75 202 29 436 39 666 708 843 917
154054 324 26 37 70 85 423 579 888 964
155048 86 167 268 313 496 599 695 734
988 89 156031 200 70 89 344 66 745 879
931 51 84 157165 230 75 676 158005 127
261 92 377 569 99 711 14 159120 87 204

778 831.

160016 98 169 94 241 428 506 75 81
763 161085 301 417 675 705 34 67 975
162078 79 94 104 15 53 73 206 304 465
80 93 523 644 932 37 63 163181 218 92
94 415 65 585 675 714 164001 55 74 82
204 342 475 549 56 93 635 39 769 838
165078 254 341 599 667 73 97 711 873
925 166037 59 106 22 90 355 77 428 532
74 713 841 956 167250 342 449 509 615
57 72 849 168047 58 102 376 80 528 788
933 54 169109 446 652 826 905 31 47.

III-cie ciągnięcie

418 556 728 967 1069 422 62 86 2349
698 3001 233 307 74 92 672 723 4081
274 393 409 46 940 5693 6085 319 463
91 506 75 7233 99 669 8007 276 852
10586 11846 12396 808 913 75 13137
619 796 878 997 14431 883 959 15160
202 351 78 511 845 16337 558 17345 479
842 18324 19073 84 395 536
20218 46 309 466 698 729 825 21012
82 537 787 22020 54 561 73 727 23025
528 24101 50 217 702 869 25060 514 27
48 49 954 26060 485 27452 643 92 28138
60 672 92 29025 646 83 994
30720 31120 240 32145 49 272 341
553 755 33039 201 352 823 34385 659
788 35351 567 852 36353 485 519 720
37499 521 28 935 38080 285 96 360
39267 544 617 92 770 90 99
40027 219 306 462 69 618 768 945
41064 234 361 779 888 42117 96 323 53
630 43117 542 44285 311 58 466 646
833 922 45157 441 583 639 788 948 63
46059 137 642 963 47182 388 431 712
21 23 48014 24 41 117 406 688 824 971
49193 202 93 452 661
50159 311 581 853 51370 957 52247
705 19 29 82 53551 99 649 758 855
55004 332 55 410 56608 70 723 809
56056 294 319 489 596 881 57031 127
39 236 317 430 520 68 914 58213 516
826 59351 748
60013 388 61086 132 313 651 83 84
841 62113 31 212 63177 226 589 64074
105 65480 809 42 66035 38 150 278 366
67275 564 727 831 68524 46 755 69249
512 619 713 824 55
70071 166 234 407 71571 844 64 77
973 74 72058 646 727 923 73044 63 419
851 907 74102 254 66 345 653 97 846
92 919 94 75187 619 702 82 953
76663 770 838 77161 381 695 78314 419
521 785 79662 854 74
80011 41 310 814 81096 511 729
82697 902 83040 98 250 719 84425 771
85104 497 656 727 858 947 86580 890
87169 610 51 973 88256 570 629 89273
693 731
90154 679 760 803 57 934 91729
92008 49 127 293 445 622 808 93413
727 94443 787 95025 316 55 96 494
96016 130 45 996 97919 28 98268 666
907 99205 94 71
100464 507 804 922 28 65 101187 335
459 949 102198 239 638 39 103184 448
503 27 104206 15 23 453 661 716 105153
388 818 106215 613 816 916 107158 478
513 744 892 993 108257 811 29 94
109287 361 89 577
110006 62 176 242 69 386 451 606
898 111363 528 745 949 112667 768
113555 64 114094 366 93 952 115004 166
533 757 954 68 116185 315 65 568 759
884 117045 89 118390 537 928 119048
200 851
120398 489 121336 934 122140 289
398 407 529 75 607 123105 302 703
124053 328 663 757 72 841 125015 554
615 27 857 126039 87 496 873 127868
128724 803 86 904 129264 607 23 32 93
130032 233 505 999 131403 132068
191 961 133031 181 393 411 720 97 842
43 929 39 134356 619 76 860 135514
807 136231 402 83 649 752 89 137012
104 224 91 745 964 138581 139014 64
231 415 997
140002 204 377 446 141088 121 276
368 988 142016 140 257 590 143254 394
505 42 684 955 144366 68 538 862 930
145221 682 795 146994 147065 666 975
148032
303 858 928 36 149343 798 150186 631
151747 54 856 903 25 152207 577 627
715 92 153166 462 535 760 962 154464
155111 266 498 505 156660 157485 511
682 158246 770 920 159083 442 510 664
160394 417 47 616 161517 162014 500
77 872 164020 580 610 713 897 165110
383 703 166266 632 167878 168357
169045 292 331 859

IV-te ciągnięcie

797 7248 510 656 88 772 953 2104 23
238 385 588 888 952 3000 343 52 602
712 4089 679 838 5046 81 263 408 70

6010 288 663 870 7067 574 676 746 888
971 76 8081 400 614 45 9197 508 630
798 831 60 67
10055 173 82 258 320 65 67 433 554
71 648 11429 736 12033 294 305 324
112 580 756 992 14781 15168 236 318
85 419 597 651 94 796 875 16140 270
76 506 39 605 754 17440 687 784 18003
32 536 45 868 19368 452 619 793
20688 704 18 21156 360 54 585 697
719 90 835 95 22167 595 601 738 981
23225 585 609 974 24117 306 526 65
83 600 64 822 25353 820 977 26097 489
544 648 729 89 913 27073 252 342 568
877 28007 8 775 29682
30508 20 51 88 31101 239 361 962
32171 93 210 308 455 773 823 33034 42
427 754 34191 480 590 604 713 38 814
35409 546 905 36043 185 340 687 855
37000 23 79 687 915
38319 502 88 929 39230 38 559 97
767 899 40136 76 236 83 415 573 885
4160 174 414 84 87 954 64 4298 562
72 601 741 4312 386 414 733 66 94
44186 274 305 44 401 99 659 716 72
878 45161 312 489 542 46009 121 712
805 977 4701 45 892 935 48116 168 236
53 327 457 539 735 868 49355 784 818
5091 253 331 93 609 5169 204 726 70
816 5279 275 79 906 86 53202 17 46
54177 771 51476 556 790 869 56398
573 8

BEZ PASZPORTÓW ZAGRANICZNYCH I WIZ!
OD 190.— ZŁ. WYCIECZKI DO
KOPENHAGI I SZTOKHOLMU oraz **LENINGRADU**
 NA MIĘDZYPANSTWOWE MECZE PIŁKI NOŻNEJ
 w dniach od 19 do 26 maja
 Zapisy: LINJA GDYNIA — AMERYKA, Warszawa, Marszałkowska 116, oraz
 Oddziały: w Krakowie, Lwowie, Gdyni i Rzeszowie i upoważnione biura podróży.

Od Helsinek do Kowna.

Reportaż z krajów bałtyckich.

WSTĘP NIEZBĘDNY.

Helsinki, Tallin, Ryga i Kowno — stolicy państw bałtyckich oddzielone od siebie trzema granicami politycznymi. Dwa dziesięć lat temu nie miały między sobą ani barier celnych, ani paszportowych i były miastami prowincji. Los dziejowy postawił je dziś w rzędzie miast uprzywilejowanych i zmusił do pełnienia trudnego obowiązku reprezentowania narodów.

Jeszcze dwadzieścia lat temu wschód w osobie Rosji albo dusił barbarzyńską wale pędy narodowe krajów bałtyckich, albo wykorzystywał je dla własnych celów. Można to zastrzeżać także do Litwy kowieńskiej. Miasta i terytoria kształtowały się w końcu coraz wyraźniej pod wpływem panującego przemocy narodu, obcego dla nich kulturalnie i rasowo.

Dziś na wąskim wschodnim terytorium bałtyckim, gdzie na długo przed okresem wędrówki ludów t. j. przed przeszło tysiącem lat, osiedli plemiona Finów, pokrewnych im Estów oraz Łotyszów i Litwinów — cztery narody pracują twórczo nad swą egzystencją polityczną i utwierdzają zdobyte prawo do samodzielnego życia.

Jak na podstawie zewnętrznego wyglądu codziennego, zwykłego mieszkańca można mówić o cechach jego właściciela, podobnie zewnętrzny wygląd stolic daje podstawę do identycznych spostrzeżeń. Helsinki, Tallin, Ryga i Kowno po kilkunastu latach niepodległości noszą ślady twórczej pracy całych narodów.

Autor tego reportażu w podróży swej po krajach bałtyckich nie robił wywiadów z politycznymi znakomitościami poszczególnych państw, nie wydobywał z ministerstw statystyk ekonomicznych, nie badał handlu zagranicznego i sytuacji politycznej. Przeciwnie podchodził do sprawy ze strony ludzi „szarych” — nazewnątrz prawie lub całkowicie nieznanymi. A więc szukał nowoczesnego oblicza młodych państw na ulicach stolic, rozmawiał z przechodniem, zwiedzał muzea archeologiczne i zakłady tego rodzaju, gdzie widział pracę narodu nad jego własną historią z okresu, w którym jeszcze ani sąsiad ze wschodu, ani przybysz z zachodu brutalnie nie narzucał swej wyższej lub niższej, lecz obcej kultury; w muzeach etnograficznych patrzył w oblicze konserwatyzmu i tradycji narodowej, która zwycięsko przezwyciężała wszelkie burze dziejowe i w konsekwencji wywalczyła niepodległość. Stolica Litwy kowieńskiej zatrzymała uwagę najdłużej — Kownu też zostanie poświęcone najwięcej miejsca w tym reportażu.

PRZEJAZD PRZEZ ŁOTWĘ.

Każdy wyjazd zagranicę pociąga za sobą moc kłopotów — tembardziej przy pewnym obostrzeniu paszportowym w postaci wysokich cen. Paszport bowiem zwykły kosztuje 400 złotych, ulgowy 80 zł. — paszport bezpłatny naukowy lub dziennikarski staje się więc ideałem i przyczyną kłopotów.

Podczas uganiania po przeróżnych urzędach, pisania podań, a potem trwóliwego oczekiwania na decyzję władz najwyższych, giną ze świadomości, jak sen, przyjemne kolorowe linie granic z atlasu geograficznego, nie przeszkadzające w podróży palca po całym świecie. Natomiast granica realna rośnie i przybiera kształt potwornie wysokiego, hermetycznego muru. Dopiero wtedy zdaje się całkowicie sprawę z powagi fikcji w terenie, którą stworzył człowiek. Z podobnym uczuciem przekroczył granicę koło Zemgal. Nastąpiło jednak wkrótce przyjemne rozczarowanie.

Granice oznajmiło przybycie policjanta i celników łotewskich — ludzi miłych i subtelnych. Nie sondowali głęboko waliz, nie wyrzucali ich zawartości, lecz przejrżeli pobieżnie delikatnie, nie naruszając porządku. Spostrzeżenie to potrzebne będzie w przyszłości także dla porównania. Nastąpiła potem zmiana wagonu i pociąg w identyczny sposób pojechał się po obcym terytorium. Obcym?

Krajobraz pozostał ten sam, a w pociągu z narastaniem kilometrów zwiększała się ilość osób mówiących po rosyjsku. W pobliżu mnie w wagonie manewrował jakiś kolejarz. Spoczątku usiadł zdaleka i patrzył ostrożnie z ukosa. Potem zbliżył się i wreszcie przemówił po rosyjsku:

— A skąd pan jedzie?

— Z Polski.

— Ale przecież Polska jest wielka — powiedział „wielka” po polsku.

— Tak, jest wielka — odpowiedziałem po polsku. — Jadę z Wilna.

— A Wileńszczyzna będzie chyba tak jak Łotwa?

— A będzie. Pan Polak?

— Jakby to powiedzieć — byłem. Teraz zapisali jako Łotysza.

— Dlaczego?

— No, jestem na państwowej służbie. W domu mówimy po łotewsku. Dzieci uczą się w łotewskiej szkole. Pan wie — teraz jest kryzys, a mnie, choć mam własny domek, trudno jest utrzymać rodzinę. Więc jest tak — jak jest.

Kolejarz chętnie rozpytywał o warunki życiowe w Polsce i wyrażał żal, że nie może wrócić na stałe do Polski. Potem zrewanżował mi się opowiadaniem o Łotwie. Jeździ dużo, zna wszystkie granice — to też zobrazował stosunki z sąsiednimi krajami.

Rozpoczął od stosunku kolejarzy łotewskich do litewskich.

— Na kolei w Łotwie — mówił — pracuje dużo Polaków, a oprócz tego Łotysze bardziej lubią Polaków niż Litwinów. Widać to dobrze, kiedy odprawiamy pociąg z zapłombowanymi wagonami przez terytorium Litwy do Libawy. Pan chyba słyszał o zatargu Łotwy z Litwą o tę kolej?

— Tak, słyszałem.

— Więc odprowadzając pociąg na postojach drażnimy Litwinów sprawą wileńską. Powiadam panu, że hece się dzieją. Żli są. Prawie do rękoczynów dochodzi.

— POCO panowie to robią?

— Bo, proszę pana, mówią takie rzeczy, że porównując wielkość Polski i Litwy, brzuch boli od śmiechu.

— Nie warto rozjrzierać sprawy, w której musi nastąpić odprężenie.

— A może i prawda...

— A jak jest na granicy estońskiej?

— O tam jest najlepiej. Niema paszportów, niema wiz — każdy może sobie pojechać. Dobrzeby było, żeby tak było i z Polską. Ja proszę pana z wielu ludźmi rozmawiałem — każdy tego chce. Pan sam wie — tyle jest tu Polaków.

— A z Sowiecami?

— O, proszę pana, to nie granica, a mur. Tam wszystko odbywa się bardzo oficjalnie. Przyjeżdżamy, zdajemy wagony — ani rozmowy, ani znajomości — wszystko zdaleka — powściągliwie. Trzymają ich chyba tam w kagańcach, czy co?

Interlokutor mój poszedł sprawdzać bilety. Mógłbym podać jego nazwisko, lecz wolę przemilczeć je. Gazeta dociera wszędzie. Mógłby sympatyczny kolejarz mieć przykrość. Wogóle po poczynieniu pewnych spostrzeżeń w sprawach mniejszościowych, postanawiam w dalszym ciągu reportażu omijać nazwiska informatorów w kwestjach drażliwych. Będąc naprzykład w Kownie dowiedziałem się z przykrością, że pewien polski dziennikarz parę lat temu wyrządził wiele krzywdy swoim informatorom, mającym do niego zaufanie. Nie podał wprawdzie w swej książce nazwisk, lecz pisał zbyt wyraźnie. W rezultacie pewien kapitan wyleciał z wojska, pewna niewiasta straciła pracę, a jeden z dworów polskich miał naprawę zbyt wiele przykrości. Choć zdarzyła się to już dawno — przy innej koniunkturze politycznej niż dziś (chodzi przede wszystkim o Litwę), wolę jednak w niektórych wypadkach nazwiska przemilczeć. Włodzimierz Hołubowicz

Teatr muzyczny „LUTNIA“

DZIS

Nlech żyje młodość!

Ceny letnie zniżone.

Korty tenisowe prawników.

Wczoraj Wilno zostało wyposażone w jeszcze dwa prześliczne korty tenisowe, które są najlepsze z tych wszystkich jakie dotychczas istniały.

Gospodarze w dniu otwarcia kortów (Klub Towarzystwo Sportowy Prawników), zorganizowali szereg gier pokazowych, zapraszając gościnnie najlepsze rakiety wileńskie.

Przy wejściu na korty pp. gospodynie klubu witały zaproszonych gości wspaniałym bżem nadesłanym przez firmę Wellera.

Do zgromadzonych przemówił w krótkich słowach prezes klubu p. prokurator Turowski, a następnie p. wojewoda Jaszczolt po przemówieniu przeciął wstęgę.

Pierwsza gra odbyła się między bawiającym w Wilnie młodym graczem Milanówka Łobodowskim, który szczyty się tytułem mistrza, a p. inż. Grabowieckim.

Przed wyborami do Rady Miejskiej.

Próbny spis wyborców będzie ostatecznie sporządzony w piątek, mimo bowiem usilnego tempa prac zakończyć spis we czwartek nie udało się. Mimo dzisiejszego święta personel spisowy będzie urzędował przez cały dzień. Gdy tylko spis wyborców będzie sporządzony nastąpi podział miasta na okręgi i obwody. Listy obwodowe wyborców sporządzane są w porządku alfabetycznym.

PODZIAŁ TERYTORIALNY MIASTA.

Każdy okręg wybiera pewną określoną ilość radnych (liczby podawaliśmy w jednym z poprzednich numerów). W związku z tem podział terytorialny miasta absorbuje wszystkie ugrupowania polityczne, biorące udział w wyborach. Od podziału bowiem miasta na okręgi i obwody zależy układanie list kandydatów przez poszczególne stronnictwa. Trzeba bowiem zaznaczyć, że w myśl nowej ordynacji wyborczej każda zgłoszona lista musi mieć podpisy przynajmniej 1/50 części ogólnej liczby wyborców w danym okręgu.

ENDECJA DOSIADA ULUBIONEGO KONIKA.

W ostatnich dniach daje się zauważyć silne podniecenie przedwyborcze wśród stronnictw opozycyjnych, w endecji i P. P. S.

Endecja zamierza dosiąć swego ulubionego konika antysemitki. Jednocześnie, jak się dowiadujemy, endecy przystąpili do tworzenia kadr agitatorów podwórkowych. Endecja liczy na mały stopień inteligencji i nieświadomość biedniejszej klasy pracowniczego, sądząc, że uda się ją wziąć na lep ultranarodowych i antysemitki hasel.

W P. P. S.

P.P.S. rozpoczęła już swoją działalność zarówno w śródmieściu, jak i dalszych okolicach miasta. W śródmieściu P. P. S. zamierza zgłosić listę kandydatów obliczoną na inteligencję, natomiast na peryferiach na listach P. P. S. mają być wystawieni robotnicy.

Jednocześnie P. P. S. tworzy bojówki dla obrony przeciwko ewentualnym występom komunistów. Do wyborów ma iść pod sztandarem oklepianych i zbankrutowanych hasel którymi stale operuje.

Mecz wygrał p. Łobodowski 6:0, 6:4, mając bardziej spokojne podawane piłki. Łobodowski grał defenzywnie, wówczas gdy Grabowiecki wciąż atakował, a będąc nieprzyzwyczajony do gry na miękkim korcie musiał od razu na wstępie skapitulować. Gra była piękna, stojąca na wysokim poziomie technicznym.

Następnie rozegrano mixta pomiędzy pp. Dowborowa, Kewes — Hohenlingerówna, Grabowiecki. Mecz wygrała Dowborowa z Kewesem.

Wśród zaproszonych gości zauważyliśmy p. wojewodę Jaszczolt, prok. Przyłuskiego, prezesa Kryczyńskiego, senatora Jundziłła, dziekana Strumiłę i innych.

Pracami kortów tenisowych kierowali pp.: Dowbór Bohdan, sędzia Michał Turło i inż. Jan Grabowiecki.

Za propagandę sportu wśród starszego społeczeństwa należą się organizatorom słowa uznania.

DRUSKIENIKI

ZDROJOWISKO NAD NIEMNEM
PAŃSTWOWY ZAKŁAD ZDROJOWY
 KĄPIELE SOLANKOWE, KWAŚOWE, BOROWINOWE.

Sale hydropatyczne. — Elektroterapia. — Gabinety ginekologiczne. — Inhalatorium. — Kąpiele tlenowe, piankowe. — Zabiegi specjalne: — Słynny zakład leczniczego stosowania słońca, powietrza i ruchu. — Jedyne w Polsce kąpiele kaskadowe. — Lecznicza solanka do picia.

Odynują profesorowie U. S. B. i lekarze specjaliści.

Ceny w okresie od 15 maja do 15 czerwca za zabiegi lecznicze i taksa kurecyjna zniżone.
 SEZON TRWA OD 15-go MAJA DO 1-go PAŹDZIERNIKA.

KAPALA ZOSTAŁ UJĘTY

w chwili gdy zamierzał przekroczyć granicę Czechosłowacji.

W toku akcji pościgowej za zbiegłym z Wilna znanym na gruncie akademickim komunistą Kapalą, stwierdzono, że Kapala zbiegł w kierunku Małopolski chcąc widocznie przejść granicę do jednego z państw ościennych.

Ustalenie tak ważnej okoliczności, a mianowicie kierunku ucieczki aresztowanego, ułatwiło dalszą akcję pościgową, która w dniu wczorajszym przyniosła konkretny wynik.

Wczoraj w godzinach porannych wileńska policja śledcza otrzymała telefonogram

Z POWIADOMIENIEM O ARESZTOWANIU KAPALY.

Jak wynika z treści telefonogramu został on zatrzymany w pobliżu Tarnobrzegu w chwili kiedy udawał się w towarzystwie przewodnika ku granicy czechosłowackiej. Kapala na widok funkcjonariuszy policji rzucił się do ucieczki. Tym razem jednak szczęście nie sprzyjało mu. Kapalę zatrzymano i w dniach najbliższych zostanie on pod silną eskortą policji przewieziony do Wilna.



Nowe udogodnienia kolejowo - taryfowe.

Dowiadujemy się, że ministerstwo komunikacji przystąpi niebawem do próbnego wprowadzenia w życie biletów abonamentowych, ważnych na 10 przejazdów w ciągu dwóch miesięcy. Bilety te mają być w cenie 8-miu przejazdów normalnych w danej klasie pociągów osobowych i mogłyby być używane w tej samej klasie pociągów pośpiesznych do 10-ciu przejazdów w relacji, na którą bilet opiewa. Narazie bilety te będą wypróbowane w kilku relacjach o znaczeniu handlowym, oraz dla dojazdu do niektórych lotnisk.

W rozpatrywaniu znajduje się sprawa szczególnych zniżek dla większych rodzin, udających się w podróże wakacyjne w okresie feryj letnich i świątecznych. (Iskra).

Stan zatrudnienia.

Według ostatnich danych, na 1-go kwietnia r. b. zatrudnionych było na terenie całej Polski: w górnictwie 95.655 robotników, w hutnictwie 34.601, w przemyśle przetwórczym 358.648, w elektrowniach i wodociągach 7.076, w innych zakładach pracy 52.996, oraz na robotach publicznych 36.964 robotników.

Racjonalne opakowanie towarów.

Sprawa właściwego opakowania towarów eksportowych — to zagadnienie, któremu zagranica poświęca się bardzo wiele uwagi, natomiast w Polsce nie znajduje ono należytej uwagi. A jednak jest to zagadnienie niezmiernie ważne, stanowiące niejednokrotnie o powodzeniu akcji eksportowej.

Wybór właściwego opakowania dla danego towaru jest kwestią bardzo skomplikowaną, wymagającą uwzględnienia całego szeregu momentów, jak właściwości samego towaru, czasu trwania transportu, ilości ewentualnych przeładunków, wysokości kosztów opakowania w stosunku do wartości towaru i t. d.

Kwestje te zostały w sposób wyczerpujący i fachowo omówione w nowym wydawnictwie Państwowego Instytutu Eksportowego p. t. „Racjonalne opakowanie towarów“, opracowanym przez dr. inż. J. Tilgnera.

Komunikat. Ligi M. i K.

Wileński Oddział Ligi Morskiej i Kolonijalnej wkrótce rozpoczyna na jeziorach Trockich sezon nawigacyjny, otwarcie którego nastąpi 20 maja b. r.

Tego lata Liga M. i K. organizuje w Trokach przy własnym schronisku Kursy Żeglarskie, uczestnicy których będą mogli potem skłaść egzamin na stopień sternika.

Kierownictwo nad całą imprezą objął p. dr. Czarnowski, w mieszkaniu którego (ul. Zygmuntowska 22 tel. 17-04) w godz. od 8 do 9 rano udzielane są informacje oraz przyjmują się zgłoszenia na kursy.

na do dyspozycji miejscowych władz są dowo-śledczych.

NA TROPIE ORGANIZACJI KOMUNISTYCZNEJ.

W związku z ujęciem Kapalę, wiadomości bezpieczeństwa publicznego wpadły na trop dobrze zakonspirowanej organizacji

komunistycznej, działającej na terenie Wilna, której organizatorem o prowadzonym miał być aresztowany Kapala.

Blizszych szczegółów dochodzenia ze względu na trwające w tym kierunku dalsze śledztwo narazie podać nie możemy. (c).

*Przy bridge'u, do kawy
tylko likier „Kapucyński”
„Rektyfikacji Warszawskiej”*

Gdy silnik odmówi posłuszeństwa.

Echa tragedii samolotowej na Porubanku.

STRZASKANE SKRZYDŁA.

W dniu 8 czerwca 1932 roku na lotnisku w Porubanku wydarzyła się tragiczna katastrofa samolotowa. Z wysokości 100 metrów na ubitą ziemię runął aparat typu Henriot 28, należący do aparatów ćwiczebnych Aeroklubu Wileńskiego. Pilot student prawa U. S. B. 26-letni Henryk Grajan Kwiatkowski doznał złamania szczęki i wybiła czterech zębów. Pasażerka, studentka U. S. B. Janina Dłuska odniosła b. ciężkie rany i wkrótce zmarła. Mianowicie miała złamane obie nogi, pękniętą czaszkę i wstrząs mózgu.

KWIATKOWSKIEGO OSKARŻONO.

Okoliczności tragicznego wypadku zostały zbadane przez specjalną komisję. Ustalono, że

Kwiatkowski odbywał lot ćwiczebny i nie miał prawa zabierać ze sobą pasażera. Posiadał bowiem kwalifikację pilota turystycznego II kategorii. Prawo zabierania pasażera przysługuje pilotom I kategorii. Poza tym biegli stwierdzili, że Kwiatkowski niedostatecznie opanował pilotowaną maszynę. Na tej podstawie zredagowano akt oskarżenia, zarzucający Kwiatkowskiemu przestępstwo z art. 230 § 1 t. j. o nieumyślne spowodowanie śmierci s. p. Janiny Dłuskiej, którą bezprawnie zabrał do samolotu.

„PRZYNAJĘ SIĘ TYLKO DO SAMOWOLI”.

W ten sposób powstała sprawa dla Wilna bez precedensu, a o zasadniczym znaczeniu dla Aeroklubu Wileńskiego. Z tych względów sala

„Sądny dzień“ młodzieży endeckiej

Powtórny wyrok na syna dyr. Banku Polskiego w Wilnie.

Dzień wczorajszy był naprawdę pracowitym dniem dla starosty grodzkiego, a prawdziwym „sądnym dniem“ dla „młodych z pod znaku endeckiej“, ich najbliższych „kuzynów“ — radkałów narodowych i członków groteskowej partii narodowych socjalistów.

POWTÓRNY WYROK NA WARDEJNA.

Starosta Grodzki skazał wczoraj na miesiąc bezwzględnej aresztu syna dyrektora Wileńskiego Banku Polskiego w Wilnie studenta USB. Zdzisława Wardejna.

Jest to już drugi z rzędu wyrok na „obiecującego“ młodzieńca, gdyż przed kilku dniami, w trybie administracyjnym skazano go na 400 zł. grzywny z zamianą na miesiąc aresztu.

Równocześnie Starosta Grodzki ukarał wczoraj studentów U. S. B. — członków obozu Radykalno — Narodowego Zgymunta Kuczyńskiego i Jana Brańskiego grzywną w wysokości 200 zł. każdego z zamianą na 14 dni aresztu za ta-

mowanie ruchu ulicznego. Młodzieńcy ci kłopotując „Sztafete“ zachowywali się b. hałaśliwie, wywołując ustawicznie zbiegowiska.

EPILOG AWANTURY W CIELEŃNIKU.

Pozatem w tymże dniu przed sądem starościnskim stanęli członkowie Koła Młodych — Stronnictwa Narodowego (sekcja robotnicza) — Wacław Jankó (Mickiewicza 7), Kazimierz Grażul (Chocimska 89), Stanisław Wyszomirski (Nowowiejska 14), Czesław Siwicki (Zamkowa 7) oraz student USB. Stanisław Cholewa, którzy w dniu 7 bm. w godzinach wieczorowych, w Cieleńniku wywołali awanturę i bójkę podczas której pobito dekoratora Nodla wracającego z pracy do domu.

Czterech pierwszych skazani zostali na 10 DNI BEZWZGLĘDNEGO ARESZTU każdy, zaś student Cholewa, który był prowadzonym awanturą na 30 DNI BEZWZGLĘDNEGO ARESZTU. (c).

Zwłoki kobiety w lesie Rudziskim.

W lesie koło m. Rudziskę przejeżdżający ta targ włocianin, znaleźli zwłoki kobiety, które już były w stanie rozkładu. Obok zwłok leżała torebka. W torebce znaleziono jedynie karteczkę, na której dość niewprawną ręką odnotowano było imię i nazwisko — Estera Taboryska, lat 22.

Przybyła na miejsce wypadku policja przytępiała energicznie do rozwiązania zagadki owej tajemniczej śmierci. Na ciele ofiary za-

nych specjalnych śladów gwałtownej śmierci nie znaleziono. Z powodu złego stanu trupa denatke pogrzebano w Rudziskach.

Dochodzenie w tej sprawie prowadzone jest nadal z niesłabnącą energią, zachodził nawet przypuszczenie, iż trzeba będzie dokonać ekshumacji zwłok, gdyż dotychczas organom bezpieczeństwa publicznego nie udało się ustalić faktycznych personaliów zmarłej czy też zamordowanej kobiety. (c)

Jak z uczciwej niewiasty zrobiono „zającą”

Tragikomedja z powodu skradzionych dokumentów.

Onegdaj do policji zgłosiła się p. Wanda O., b. urzędniczka starostwa oszmiańskiego zam. ostatnio w Wilnie, położyła na stół przed dyżurnym funkcjonariuszem policji całą plikę nakazów karnych i podenerwowanym głosem wykrzyknęła:

— Proszę mnie ratować! — Ja już tego więcej nie zniosę!

Kiedy interesantka nieco uspokoiła się, opowiedziała zaciekawionemu funkcjonariuszowi następującą historię.

W czasie swego pobytu w Oszmianie poznała pewną urzędniczkę Błażewiczównę, z którą się zaprzyjaźniła. Przed kilku miesiącami Błażewiczówna zjawiła się w wileńskim mieszkaniu p. Wandy O. i opowiadała, że straciła pracę i poprosiła o pozwolenie przenocowania. — Oczywiście chętnie się zgodziła, nie przypuszczając, jakie tej gościnności będą konsekwencje.

Nazajutrz Błażewiczówna ulotniła się. Po jej niezrozumiałej ucieczce p. Wanda składowała brak niektórych rzeczy oraz dokumentów osobistych. Nie chciała robić z tego użytku i dyskretnie o kradzieży przemilczała.

Tymczasem czas mijał i pewnego dnia pała Wanda O. otrzymała nakaz karny na zapłacenie grzywny oraz kilku dni aresztu za przejazd koleją bez biletu.

— Boże święty! — jakżeś mogłam być ukarana za czyn, którego nigdy nie popełniłam!

Oświadczeniu nikt nie uwierzył. Dni mijały i p. Wanda zaczęła regularnie otrzymywać dalsze nakazy karne oraz wezwania do sądu za bezbiletowy przejazd koleją. W nakazach wyraźnie powiedziane było, że ukarana sama się wylegitymowała.

Wówczas dopiero przypomniała sobie Błażewiczównę, która wykradła jej dokumenty i obecnie podróżuje po Polsce bez biletu legitymując się jej dokumentami. Cierpliwość p. Wandy wyczerpała się i wówczas zgłosiła się do policji z prośbą o zatrzymanie nieuczciwej Błażewiczówny, która jej czyni tyle przykrości i kłopotu.

— Widzi pan te nakazy? — zakończyła swoją opowieść poszkodowana. To wszystko kary pieniężne i kary więzienia. A kto wie ile jeszcze takich otrzymam jeśli cała sprawa nie wyjdzie najaw.

Zeznania nieszcześliwej p. Wandy zaprotokolowano i w sprawie tej wszczęto dochodzenie. Za Błażewiczówną oskarżoną o kradzież, o podawanie się za inną osobę i okłamywanie i wprowadzanie w błąd władz policyjnych, śledczych i sądowych — rozesłano listy gończe. (c).

Zniżki teatralne dla czytelników
NOWEJ
WYPOŻYCZALNI KSIĄŻEK
Wilno, ul. Jagiellońska 16, m. 9.
Ostatnie nowości.
Warunki przystępne.

Stado żubrów powiększyło się do 13-tu sztuk.

Stado żubrów w Białowieży, liczące dotąd 11 sztuk powiększyło się w końcu ubiegłego tygodnia o dalsze dwie sztuki. Ocielili się mianowicie żubrzcza pełnej krwi „Bizorta“ oraz żubrzcza krwi mieszanej „Faworyta“, wydające na świat po jałowce.

Jak wynika z referatu doktora weterynarii p. Haya, który z ramienia Instytutu Badawczego Lasów Państwowych sprawuje opiekę nad zwierzętami puszczy, zarówno obie żubrzcze, jak i cielęta są zdrowe i czują się dobrze.

Urodzenie się dwóch jałowek żubrzych jest niewątpliwie wielkim wydarzeniem w historii, odrodzonego świata żubrego, zwłaszcza, że wśród dotychczasowych 7-miu sztuk pełnej krwi były aż trzy byki.

Sądu Okręgowego w dniu wczorajszym była wypełniona przez członków Aeroklubu Wil.

Kwiatkowski ma teraz lat 28. Nie studjuje już prawa. Był na III-im roku. Na zapytanie Sądu czy przynajmniej się do winy — odpowiada:

— Przynajmniej się tylko do samolotu zabrania do samolotu s. p. Janiny Dłuskiej. Nie przyznaję się do winy nieumyślnego spowodowania śmierci.

SILNIK ZAWIÓDŁ.

— Co chce pan powiedzieć na swoje usprawiedliwienie?

— Zachowałem wszelkie środki ostrożności. A więc wypróbowałem działanie motoru, sterów i t. p.

— Kiedy pan zauważył defekt w silniku?

— Wkrótce po starcie zauważyłem nieregularność pracy motoru i zawróciłem do lotniska. Silnik przestał działać i samolot runął w korkociąg.

— Z jakiej wysokości?

— Około 100 mtr.

PRZYCZYNA KATASTROFY.

Wobec niestawienia świadka kpt. Zaborowskiego Sąd odczytuje jego zeznania. Kapitan Zaborowski urzędował w pobliżu miejsca katastrofy w pokoju przy otwartym oknie. Słyszał pracę motoru, który potem nagle ucichł. kpt. Z. wyskoczył przez okno i z karetką sanitarną przybył na miejsce katastrofy. Stan Janiny Dłuskiej był b. ciężki. Zdaniem kpt. Z. przyczyną katastrofy był ostry skręt na wirażu. W podobnej sytuacji stery mogły pracować nie prawidłowo. Zależy to od umiejętności pilota.

MASZYNA BYŁA SPRAWDZONA.

P. Edward Skwarezyński, mechanik na Porubanku, zeznaje, że maszyna Henriot 28 przed katastrofą latała zrana i była w dobrym stanie. Przed lotem Kwiatkowskiego była sprawdzona pobieżnie. Skwarezyński sprawdzał ją sam i nie zauważył nic podejrzanego. Świadek ten zeznaje, że kwalifikacje samolotu do latania wygasły w maju, lecz on miał polecenie wypuścić go do lotu.

PROKURATOR: Kto był kierownikiem lotów?

— Pan Nielubczy.

KWIATKOWSKI MIAŁ KWALIFIKACJE NA PILOTA 1-GO STOPNIA.

Następny świadek oświadcza, że wszyscy piloci z Aeroklubu posiadają licencje tylko II stopnia. Tenże świadek stwierdza, że dla uzyskania licencji pilota I stopnia trzeba mieć 25 godzin samodzielnego lotu.

Obronca w osobie mec. Szyszkowskiego przedstawia zaświadczenie, z którego widać, że Kwiatkowski odbył około 400 lotów — razem w ciągu 33 godzin 22 minut — a więc o 8 godzin 22 minuty więcej niż potrzeba na uzyskanie licencji pilota I-szej kategorii i prawa na zabieranie pasażera.

MASZYNA BYŁA W DOBRYM STANIE.

Tenże świadek zeznaje, że maszyna feralna wprawdzie miała kwalifikacje do maja lecz ekspert orzekł, że można na niej latać nadal, ponieważ w ciągu 1 1/2 miesiąca przedtem w okresie ważności licencji na niej prawie zupełnie nie latano.

OPINIA BIEGŁEGO.

Biegły plk. Iwaszkiewicz oświadczył, że przyczyną katastrofy był zeszły w korkociąg przy przymusowym lądowaniu. Skręt był bardzo ostry, bo pod kątem 180°. Prawdopodobnie Kwiatkowski, widząc konieczność lądowania, chciał zawrócić na lotnisko, aby ratować maszynę od rozbicia na nierównym terenie. Zeszły przy tak ostrym skręcie może się przydarzyć najbardziej doświadczonemu pilotowi. W tym wypadku Kwiatkowski powinien był raczej poświęcić maszynę. Miał jednak za mało doświadczenia.

WYROK UNIEWINNIAJĄCY.

Prokurator prosił o wymierzenie kary za samowolę. Obronca, mec. Szyszkowski prosił o uniewinnienie.

Sąd nie dopatrzył się w postępowaniu Kwiatkowskiego cech przestępstwa i uniewinnił go. WŁOD.

WIEŚCI I OBRAZKI Z KRAJU

Hallo — tu Druskieniki.

Na froncie pracy.

Jesteśmy na froncie pracy. Czołowa ranga — pierwsze początki. Otwarcie obozów SOM'u na terenie druskienickim. Odzina 11-ta. W ośrodku Nr. 50 (Druskieniki — Kłoniszi) o parę kilometrów d. zdrojowiska w karnych dwuszerach zebrani junacy, oczekują na urozystość poświęcenia i zapoczątkowania bót przy budowie kolei. Około baraku gospodarczego, w którym mieści się także kancelaria komendy, zgromadzili się czni przedstawiciele zarządu miasta i Dyrekcji Budowy Kolei z ks. Wołłejką barmistrzem Przyborą na czele — właśc. obozowe i prasa. Wyruszamy w kierunku terenu pracy drużyn roboczych.

Organizacja oparta na regulaminie wojskowym. Właściwie żołnierze. Żołnierze pracy. Zamiast karabinów i masek gazowych — szufle i łopaty. Zamiast ćwiczeń bojowych — praca. Nowy, ciekawy eksperyment — nowy sposób zmawiania sił roboczych pod hasłem społecznym.

Urozystości poświęcenia dokonał ks. Wołłejko, który następnie w krótkich, mocnych słowach przemówił do junaków, zaznaczając w swej przemowie, że oto w tej chwili spełnia się długoletnie marzenie mieszkańców Druskieniki i marzenie to staje się rzeczywistością. Połączenie komunikacyjne ze stolicą niechże będzie symbolem zespolenia się duchowego wszystkich dzielnic Rzeczypospolitej — wysiłek zbiorowy najszerszych warstw społeczeństwa niechże stanie się wysiłkiem wiecznej pracy przy budowie kraju. Oni wszyscy — i ci, którzy podali twórczą inicjatywę powstania i uruchomienia tej placówki — i ci, którzy teraz, w pocie czoła, z łopatą w ręku spełniają swój twórczy obowiązek — wszyscy są budowniczymi Rzeczypospolitej. Po wezwaniu junaków do karności, posłuszeństwa i pełnego zrozumienia swego wielkiego zadania — ks. Wołłejko zakończył swe przemówienie życzeniem w imieniu Kościoła, błogosławieństwem Bożego oraz w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej — wydajności w pracy.

Następnie mjr. Kulikowski odczytał przed frontem odezwę Pana Ministra Opieki Społecznej, skierowaną do wszystkich obozów S. O. M-u oraz własnymi słowami zaznaczył i podkreślił 2 zasadnicze zadania, które obozy mają spełnić 1) osiągnięcie celu wychowania społecznego wyszkolenie p. w. w. f. oraz 2) wydajność pracy. W dalszych słowach p. mjr. Kulikowski wzywał junaków do stałego poczucia swej odpowiedzialności za całość obozu. Oni — junacy z Ośrodka 50/51 niechże się staną przykładem dla cywilnej ludności, zarówno w życiu obozowym, jak też i w

dy, gdy będą się znajdowali poza granicami swych obozów. Zakończył zaś mjr. Kulikowski życząc junakom dobrej pracy i spełnienia swych obowiązków.

Po majorze Kulikowskim zabrakł głos p. dr. Rymkiewicz. Wspomnił czasy za borbów i przeciwstawił bezcelowość i okrucieństwo katongi obecnemu stanowi rzeczy. Dziś pracujemy dla siebie samych — dla dobra kraju i własnych obywateli i my, tutaj zebrani widzimy cel ogromny, cel wspaniały tej pracy: oto tysiące chorych, zmuszonych nieraz zrezygnować z tego tak pięknego uzdrowiska, z powodu uciążliwych warunków komunikacyjnych z miastem — tysiące ludzi, mogących uzyskać zdrowie i zadowolenie — pokolenia całe, które korzystać będą z nowej linii kolejowej — niech staną się tą żywą podzięką za wasz trud i pracę — junacy!

Niechże więc twórczość wasza będzie radosna przez świadomość wypełnienia wielkiego zadania społecznego. W imieniu społeczeństwa m. Druskienik, p. dr. Rymkiewicz złożył junakom życzenia dobrej pogody i owocnej pracy dla pożytku Państwa.

Na zakończenie p. inż. Kula, kierownik techniczny budowy kolei Druskieniki stacja — Druskieniki Zdrój — krótko i zwięźle zaznaczył warunki pracy i wezwał do absolutnego posłuszeństwa względem personelu technicznego, gdyż wszelkie zarządzenia kierownictwa technicznego wydaje jedynie celem bezpieczeństwa przy pracy.

Następnie dwuszerę karną kolumną czwórkową udał się na teren obozu, gdzie przystąpiono natychmiast do wydawania obiadu. Kuchnia obliczona na 200 ludzi czysta i porządną wewnątrz — kucharze, wybrani z pośród junaków w białych czapkach i fartuchach — wydawanie obiadu, sprawne i szybkie. Zastępowi kolejno podprowadzają swe zastępy (po 24 ludzi) do drzwi kuchennych i w należyty porządku cofają się, ci, którzy już obiad otrzymali. Po obiedzie czeka junaków zasłużony wypoczynek, gdyż pracowali już dziś od 6-ej rano, a większość ich część ma za sobą świeżo odbytą drogę — ostatni transport ludzi nadszedł w nocy z 29 na 30 kwietnia.

W dalszym ciągu zwiedzamy drugi Ośrodek Pracy Nr. 51 — położony o 8 klm. dalej około wsi Jaśkielewie. Tam zastajemy gorączkowe tempo prac konstrukcyjnych. Budowa baraku gospodarczego, który na dziś wieczór musi już być gotowy — rozmieszczenie ludzi — montowanie świeżo wykopanej studni — zwożenie sprzętu obozowego. Robota szybka i sprawna — pomimo, że

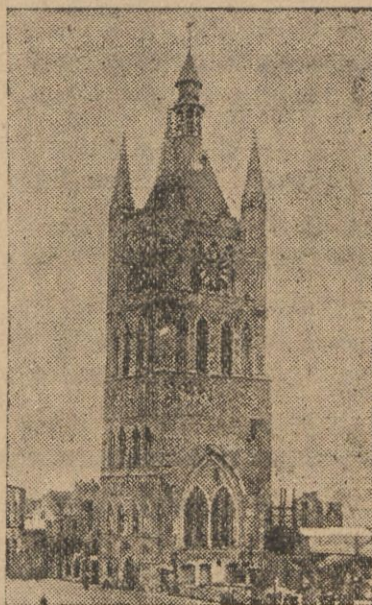
Echa obchodów 3-go Maja.

Wojstom.

We czwartek dnia 3 maja cichy i spokojny Wojstom (pow. wilejski) ożywił się. Sprzyjała przepiękna pogoda. W dniu tym obchodzono uroczystości rocznicę Konstytucji 3 Maja. W obchodzie wzięły udział: działowa szkolna szkół powszechnych z sąsiednich wsi, Związek Strzelecki, Rezerwiści, Ochotnicza Straż Pożarna wraz z przybyłą Strażą ze wsi Mickiewicz, (10 klm. od Wojstomia), Stowarz. Młodz. Żeńskiej i inni. Uzupełniał całość malowniczy oddział dzielnych Krakusów konnych na czele ze swym brawurowym dowódcą p. Michałem Nowickim przybyłym z maj. Dzieńwien, odl. 3 klm. od Wojstomia.

Po nabożeństwie w miejscowym kościele

Słynna dzwonnica w Ypres po odbudowie.



Zniszczona podczas bombardowania w roku 1915 dzwonnica w Ypres, jedna z najpiękniejszych budowli historycznych w Belgii została całkowicie odbudowana i będzie w najbliższym czasie uroczystie otwarta.

wykonuje ją surowy materiał roboczy. O godz. 17 można już z gotowej kuchni baraku gospodarczego wydawać obiad. Intendenturą Ośrodka Nr. 51 zajęła się fachowo i energicznie tego dnia właśnie przybyła z Warszawy p. intendentka Nowakowska. Ciepły, pogodny wieczór zastaje barak gospodarczy do zamieszkania i względnie uporządkowany sprzęt obozowy. Nastrój wśród junaków dobry.

Oddaliśmy się z powrotem do zdrojowiska pod najlepszym wrażeniem odniesionym maskulek bliższego zetknięcia się z Obozami Pracy S. O. M-u.

(machwie)

ciele i wysłuchaniu okolicznościowej nauki, wygłoszonej w pięknym przemówieniu proboszcza ks. Fr. Piotrowicza, oraz odśpiewaniu hymnu „Boże coś Polskę“ — utworzył się imponujący pochód do pomnika Marszałka J. Piłsudskiego. Po ustawieniu się przy pomniku do zabranych przemówił o znaczeniu obchodu uroczystości p. Władysław Andrzejewski, nauczyciel szkoły powszechnej w Racewiczach, wznosząc na zakończenie okrzyk na cześć Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka J. Piłsudskiego. Następnie odbyła się defilada. Zamiast brakującej orkiestry przygrywali dwaj młodociani uczniowie szkoły powszechnej. Jeden na skrzypcach, drugi na zwykłej piszczałce (dudka z łoży). Moment odegranego przez te dzieci ludu Mazurka Dąbrowskiego, sprawił silne wrażenie.

Po obiedzie w wynajętej szopie odbyło się przedstawienie, wykonane przez młodzież szkolną pod kierownictwem niestrudzonego p. Antoniego Magozy, kierownika miejscowej szkoły powszechnej i dzielnej p. St. Łosiowej (nauczycielki). Odegrano obrazek sceniczny w II odsłonach p. t. „W Wielką Rocznicę“ pióra Reuttówny i Wrzosa. Z grających dzieci wyróżnił się starannym wykonaniem b. miły Henio Tyszkowski, uczeń VI oddz. miejscowej szkoły powszechnej.

Mejszagola.

W dniu 3 maja po nabożeństwie przed Urzędem Gminnym do licznie zebranej publiczności, wojska i przedstawicieli miejscowych organizacji okolicznościowe przemówienie wygłosił p. Tadeusz Paszkowski, nauczyciel szkoły powsz. Następnie działowa szkolna wygłosiła kilka wierszy oraz wykonała szereg pieśni inscenizowanych.

Wieczorem sekcja dramatyczna Z. S. wystawiła 2 sztuki p. t.: 1) „Porucznik I Brygady“, 2) „Błądek opętany“ — An-czyca. Obydwie sztuki zostały pięknie odegrane, co świadczy o dużym wyrobieniu członków sekcji. Szczególne uzdolnienie sceniczne wykazali P. P.: Świrbutowiczówna Jadwiga, Brazewiczowa, Kiciak Jan, Jurewicz, Nowaczek Stanisław, Paszkowski Tadeusz i Jodzis. Liczne zebrana publiczność darzyła wykonawców poszczególnych ról i reżyserów sztuk p. p. Nowaczka i Paszkowskiego rzęsiastymi oklaskami.

Po przedstawieniu w nowym lokalu świetlicy Z. S. odbyła się zabawa taneczna. Dochód z imprezy przeznaczono na cele kulturalno-oświatowe Z. S. Należy życzyć przewodnikom miejscowego Oddziału Z. S. dalszej owocnej pracy.

Civis.

PETER KRAYER.

TRZY PERŁY

Przekład autoryzowany Eugenjusza Bałuckiego.

Prawie do godziny dziesiątej przed pałacem pana radcy van Diemena w Rotterdamie tłoczyli się ciekawie, obserwując zjazd gości na bal; obstąpili zwartym tłumem szeroką ścieżkę z czerwonych mat kokosowych, prowadzącą od chodnika do samych drzwi wejściowych; przestępowali z nogi na nogę; komu nieścisła na to pozwalało, rozgrzewał się sposobem do-różkarzy, lub robotników portowych — zresztą wszyscy stali na sześciostopniowym mrozie z tą wytrwałą cierpliwością, jaka cechuje tylko Holendra.

Za każdym razem, gdy drzwi się otwierały, by puścić nowych gości, wybiegały na ulicę dźwięki orkiestry. Była to naprawdę solidna muzyka, ciężka, ważna, jak sam pan domu, gruby radca dworu oraz go niemniej okazała małżonka, rubaszna i wesoła, powa przedstawicielka epoki Ostada i Jana Barta.

Przybywające samochody zatrzymywały się na dółko. Głośno rozmawiając, panie i panowie śpiesznie i gapiów i znikali. Wzrok nie mógł osiągnąć wnętrza wielkiej sali balowej: okna, wychodzące na licę i zmatowiały od ciepła, były szczelnie zastonięte rankami.

Wewnątrz było gorąco: jak w letnie, skwarne po-dnie rozgżane powietrze wznosiło się wibrującą falą u wysokiemu pułapowi piętrowej sali, wokół której, wyjątkiem ściany frontowej, ciągnęła się okazała galerja.

Na galerji stał van Diemen. Jego ogromna twarz lśniła; zdawało się, że potężna szyja lada moment rozsądzi kołnierzyk koszuli frakowej; połyskiwały duże nieco szkliste oczy, jasnoniebieskie jak marcowe niebo nad Mozą. Prawie sześćdziesięcioletni gospodarz zwrócił się do swojej towarzyszki i, wskazując wdół, na tłum gości, na przepych i piękność swojej białej sali, mówił:

— I uważa pani, pani Elmo, od dwunastu lat, to jest od czasu zbudowania tej sali, łamię sobie głowę nad takim pytaniem: dlaczego tańczy ten pajak, gdy tam na dole poruszają się pary? Gdyby wisiał w piwnicy, pod ich stopami — dobrze! Ale tam, nad głowami?

Młoda i piękna kobieta śmiała się. Radca dworu spoglądał na nią rozbawionym i czujnym wzrokiem człowieka, który kiedyś użył życia, lecz z biegiem czasu osiągnął równowagę, pozwalającą mu teraz jedynie patrzeć na ładne kobiety. Elma Hooze wnosila ze sobą posmak pewnego romantycznego wydarzenia, zresztą nie bardziej romantycznego od wielu podobnych wydarzeń w Holandji.

Radca dworu znał dobrze Hendrika Hooze'a, mę- za pani Elmy, jednak pokiwał głową, gdy raptem przypomniał sobie ich niezwykle ślub.

Hendrik Hooze okazał wyjątkową ambicję, o co początkowo trudno go było posądzić. Wszystko przemawiało za tem, że pójdzie w ślady ojca, drobnego urzędnika, i ułoży sobie takie same, spokojne życie.

Tak było, póki nie spotkał Elmy Gaelman. Poznał ją i z miejsca zakochał się w niej.

Pajak o dwustu lampkach elektrycznych drgał lekko, ostry słuch mógł uchwycić towarzyszący temu

drganiu szmer, który jednak nie wydawał się zbyt groźny. Pani Elma pochyliła głowę i spoglądając nadół, uśmiechała się bezwiednie. Jej pociągła twarz, o ramie ciemnych włosów, nie miała w sobie nic z prawdziwej Holenderki.

Van Diemen nie spuszczał z niej wzroku.

Tak, że też to padło właśnie na Hendrika. I ten głupiec mało, że sięgnął po pannę z najlepszej rodziny, jeszcze chciał jej dorównać pod względem bogactwa. Czy ona go przynajmniej kochała? Ot tak, trochę lubiła, tańczyła z nim, może nieco wyróżniała...

Stary radca dworu westchnął. Elma odwróciła głowę i ze zdziwieniem spojrzała na niego. Skinął głową.

— Tak, pani Elmo, starzeję się. Ale będę wesoły, jak długo się da. Pani dopiero wchodzi w święto życia, dla Willema van Diemena chyli się ono powoli ku końcowi. Ale to głupstwo, pani Elmo, najważniejsze to to, że było piękne i wrażenie tego piękna chcę zachować do ostatka.

Muzyka wzbierała na sile, namacalną falę płynęły w górę dźwięki. Elma podniosła głos.

— Zaczyna pan filozofować, panie radco?

— Na miłość boską! Czy już do tego stopnia jestem stary? Muszę natychmiast udowodnić, że jeszcze tak nie jest. Jedźmy nadół, niech pani pozwoli zaprosić siebie do następnego tańca i dowieść, że można dożyć do sześćdziesięciu lat, zachowując sprężystość, i zdrowie bez uprawiania różnych sportów.

Podał jej ramię i schodził po szerokich, pięknie zaprojektowanych schodach. Kroczył uroczyście i dumny, wszyscy musieli go ujrzyć przy boku młodej kobiety i przyznać, że jeszcze nie jest całkiem do nicze-

Wiadomości gospodarcze

Dziesięciolecie Banku Gospodarstwa Krajowego.

Exposé prezesa B. G. K. dr. Romana Góreckiego.

Dorocznym zwyczajem prezes Banku Gospodarstwa Krajowego dr. Roman Górecki zaprosił przedstawicieli prasy aby przedstawić całokształt prac i działalności Banku w 1933 r., oraz w ciągu dziesięciu lat ubiegłych. W tym roku bowiem upływa dziesięć lat od chwili sfuzowania trzech banków: Polskiego Banku Krajowego, Banku Odbudowy i Małopolskiego Zakładu Kredytowego. Po fuzji tej powstał bank Gospodarstwa Krajowego. Od czasu powstania B. G. K. sumy bilansowe, odzwierciedlające rozszerzenie się działalności Banku, wzrastają w tempie szybkim. Na koniec 1924 r. suma bilansowa wynosiła tylko 283 miliony zł., wzrastając w następnym roku do 774 miliony zł., a szczyt swój osiągnęła w 1931 r., osiągając w tym roku do 774 miljonów zł., a szczyt który upłynął już pod znakiem kryzysu, następny rok 1932 przyniósł pewne osłabienie, gdyż tylko zniżył sumy bilansowej o 23 miliony zł. Suma bilansowa w 1933 r. utrzymała się na tym poziomie, wynosząc 2.167 miljonów zł., a więc w ciągu czteroletniego kryzysu gospodarczego linia rozwojowa działalności B. G. K. nie wykazuje załamania, lecz jedynie nieznaczny stosunkowo spadek w 1932 r., a już pierwszy kwartał 1934 r. przynosi pewną poprawę, zgodną zresztą z poprawą sytuacji gospodarczej w całym kraju.

Podkreślić należy stały i nieprzerwany wzrost wkładów oszczędnościowych w B. G. K., która to dziedzina nie jest istotną działalnością dla tego Banku, wzrost jednak tych wkładów charakteryzuje zarówno zaufanie społeczeństwa do tej instytucji, jak i poprawę na polskim rynku pieniężnym, który umieszcza wolne kapitały w pewnych lokatach.

Działalność kredytowa B. G. K. zgodnie z postanowieniami statutu popiera głównie interesy zbiorowe publiczne i kredyt publiczny wynosi 65 proc. ogólnej sumy kredytowej, udzielonej przez B. G. K.

Kogo B. G. K. obsługuje? Przedewszystkiem związki komunalne, które otrzymały ponad 300 miljonów zł., a więc 40 proc. ogólnej sumy kredytów, dalej idą kredyty budowlane — 224 miliony zł., co stanowi 24 proc. kredytów B. G. K., instytucje państwowe — 145 miljonów zł. (16 proc. sumy ogólnej kredytów), dalej idą kredyty w listach zastawnych ziemskich dla majątków ziemskich — 62 miliony zł. (6,9 proc.), nieruchomości miejskie 53,7 milj. zł. (6%).

Ogólna suma pożyczek budowlanych wynosi 322 miliony zł., z czego prawie 13 miljonów z funduszy własnych

Banku a reszta z funduszy państwowych. Podkreślić należy, że dotychczas z kredytów budowlanych, udzielonych przez B. G. K. wybudowano w Polsce ogółem 196 tysięcy izb, z czego mieszkania dwuizbowe z kuchnią wynoszą 72 proc., a jednoizbowe — 17 proc. Cyfry te dowodzą, że budują obecnie przede wszystkim drobni kapitaliści, klasa niezamożna, co łączy się z przeprowadzoną od 1932 r. akcją popierania drobnego budownictwa indywidualnego. W ciągu dziesięciu lat swego istnienia B. G. K. przyznał ogółem kredytów budowlanych na sumę 565,4 miljonów zł.

Po scharakteryzowaniu ogólnej sytuacji gospodarczej Polski w r. ub., która wykazała pewne znamiona poprawy, oraz przejawiającego się ożywienia stosunków gospodarczych w pierwszym kwartale r. b., prezes dr. Górecki oświadczył, że śmiało można zaryzykować powiedzenie, że ostatnia kryzysowa zima jest już poza nami. Konferencja skończyła się wyjaśnieniem dr. Góreckiego o dużej płynności B. G. K., wynoszącej 29 proc., co oblicza się stosunkiem pogotowia kasowego do wkładów. (Iskra).

Nasz handel zagraniczny w kwietniu.

WARSZAWA, (Pat). Bilans handlu zagranicznego Rzeczypospolitej i Wolnego Miasta Gdańska, według tymczasowego obliczenia Głównego Urzędu Statystycznego przedstawia się w kwietniu

Ulgi podatkowe dla właścicieli gospodarstw leśnych.

Właściciele gospodarstw leśnych, którzy poza obrębem własnych granic utrzymują czasowe składy, służące wyłącznie dla przeładunku produktów własnego gospodarstwa leśnego i kasowane bezpośrednio po ukończeniu tego przeładunku, opłacali podatek przemysłowy.

Obecnie min. skarbu wydało zarządzenie zwalniania tych właścicieli od podatku przemysłowego. Ulga ta jednak nie ma zastosowania generalnego, lecz przyznawana będzie indywidualnie po złożeniu odpowiednich podań przez płatników. (Iskra).

Giełda zbożowo-towarowa i Inlarska w Wilnie

w Wilnie z dnia 9 maja 1934 r.

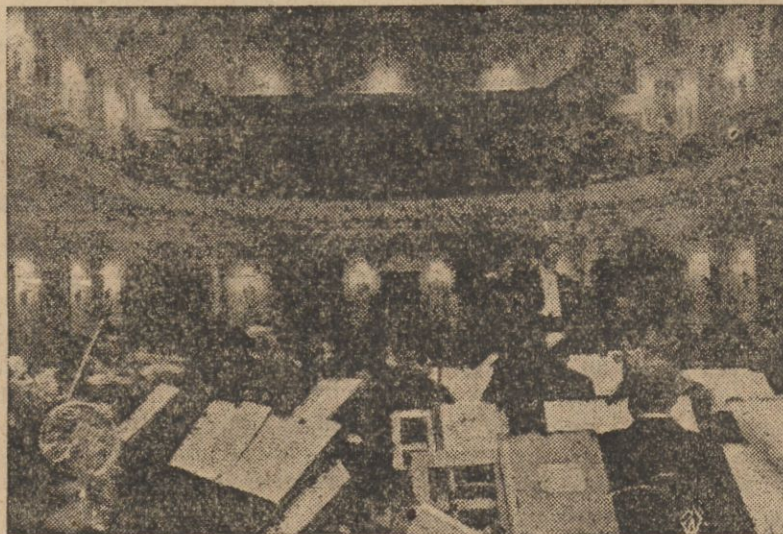
Za 100 kg. parytet Wilno. Ceny transakcyjne. Mąka pszenna 0000 A luks. — 29,25. Mąka żytnia 55 proc. — 22. Mąka żytnia 65 proc. — 18. Mąka żytnia siatkowa — 16. Mąka żytnia razowa — 15,50. Otręby pszenne mialkie — 11,25. Siemię lniane basis 90 proc. — 44,10.

Ceny orientacyjne. Żyto I standart 12,25 — 12,50. Pszenica zbierana 16 — 17. Jęczmień na kasę zbierany 14 — 15. Mąka pszenna 0000 A luks. 29,25 — 30. Otręby żytnie — 10,50 — 10,75.

Wszystkie gatunki kasz, gryka zbierana, ziemniaki, siano — bez zmian.

następująco: przywóz wartości złotych 66.020.000 a wywóz zł. 76.224.000, zatem saldo dodatnie w miesiącu kwietniu wynosi zł. 10.204.000.

Polska dekada muzyczna w Moskwie.



W tych dniach zakończyła się w Moskwie Polska Dekada Muzyczna. W koncertach, których program poświęcony był muzyce polskiej i które cieszyły się ogromnym powodzeniem, brali udział znakomita nasza śpiewaczka Ewa

Bandrowska-Turska, Grzegorz Fitelberg (dyrygent), H. Sztompka (fortepian) i St. Umińska (skrzypce). Zdjęcie nasze przedstawia dyr. G. Fitelberga podczas dyrygowania koncertem w sali Konserwatorium w Moskwie.

RADJO WILNO.

CZWARTEK, dnia 10 maja 1934 r.

9.00: Czas. Gimnastyka. Muzyka. Dziennik por. Muzyka. Chwilka gosp. domow. Muzyka. 10.30: Nabożeństwo. 11.57: Czas. 12.05: Program dzienny. 12.10: Kom. meteor. 12.15: Poranek muzyczny. 3.00: Pogad. muzyczna. 13.15: D. poranku. 14.00: Pogadanka rolnicza. 14.20: Balety de Falli (płyty). 15.00: Pogad. rolnicza d. gospodyn. 15.20: Koncert. 16.00: Program dla dzieci. 16.30: Wesołe piosenki francuskie (płyty). 16.45: Kwadrans literacki. 17.00: Odczyt. 17.15: Koncert solistów. 18.00: Słuchowisko: „Atak lotniczo-gazowy”. 18.40: Rozmaitości. 19.00: Skrzynka pocztowa Nr. 295. 19.20: Wiad. kolejowe. 19.30: Muzyka z płyt. 19.45: Program na piątek. 19.50: „Myśli wybrane”. 19.55: Audycja rumuńska 1. Przemówienia. 2. Muzyk. 20.25: Muzyka z płyt. 20.50: Dzień. wiecz. 21.00: Trąbka i capstrzyk (transm. z Gdyni). 21.00: „Oko w oko z ustawą” felj. 21.15: Muzyka lekka. 22.15: Muzyka tan. 23.00: Kom. meteor. 23.05: Muzyka taneczna.

PIĄTEK, dnia 11 maja 1934 roku.

7.00: Czas. Gimnastyka. Muzyka. Dzień. por. Muzyka. Chwilka gosp. dom. 11.40: Przegląd prasy. 11.50: Utwory Moniuszki (płyty). 11.57: Czas. 12.05: Muzyka popularna (płyty). 12.30: Kom. meteor. 12.33: Muzyka żydowska (płyty). 12.55: Dzień. pol. 14.50: Progr. dzienny. 14.55: Rezerwa. 15.05: Wiad. eksport i giełda roln. 15.20: Koncert dla młodzieży (płyty). Utwory Smetany. 15.50: Koncert. 16.20: Pogad. muzyczna. 16.35: Rezerwa. 16.50: Koncert. 17.30: „Wyspiański” odczyt dla maturz. 17.50: „Akcja społeczna popierania budowy szkół powszechnych” odczyt. 18.10: Przemówienie o Funduszu Obrony Morskiej. 18.15: Muzyka lekka. 18.50: Program na sobotę i rozm. 19.00: Ze spraw litewskich. 19.15: Codz. odc. pow. 19.15: Felj. aktualny. 19.40: Sport. 19.43: Wil. sport. kom. 19.47: Dziennik wiecz. 20.00: „Myśli wybrane”. 20.02: Pogad. muzyczna. 20.15: Tr. I cz. koncertu z Filharm. Warsz. 20.50: Transm. z Teatr. „LA SCALA” w MEDJOLANIE „Mefistofele” opera Boita. Feljton. D. c. transm. ipery. Felj. literacki. D. c. opery. Kom. meteor. D. c. opery.

NOWINKI RADJOWE.

ŚWIĘTO RUMUNJI W RADJO.

W celu uczczenia narodowego święta Rumunii, które przypada w dniu dzisiejszym Polskie Radio organizuje specjalną audycję okolicznościową o godz. 19.50. Złożą się na nią Hymny Państwowe, przemówienia posła rumuńskiego i przedstawicieli Ministerstwa Spraw Zagranicznych oraz część koncertowa — Orkiestra pod dyr. J. Ozimńskiego wykona Rapsodję Rumuńską Ernescio i Fantazję Rumuńską Dimitrescu.

TRANSMISJA Z FILHARMONJI WARSZAWSKIEJ.

Piątkowym koncertem symfonicznym transmitowanym z Filharmonii Warszawskiej dyrygować będzie znakomity kapelmistrz polski Artur Rodziński będzie to jego występ pierwszy po powrocie z Ameryki, gdzie przebywał od kilkunastu lat. W programie koncertu między innymi wspomnieliśmy IV Symfonię Brahmsa oraz piękny, mieniący się wszystkimi blaskami nowoczesnej irkiestry balet Igora Strawińskiego „Ptak Ognisty”. Rosyjskość motywów i charakteru muzyki, niezwykła prężność rytmiczna, ciekawa instrumentacja i harmonia wysunęły utwór ten, napisany specjalnie dla sławnego baletu Dżigilewa, na czoło twórczości XX wieku.

KONCERT WIRTUOZOWSKI.

W piątek o godz. 16.50 w transmisji ze Lwowa usłyszymy interesujący recital znanego pianisty Edwarda Steinbergera. Program tego koncertu zawiera przeważnie drobne utwory dawnych mistrzów oraz romantyków w opracowaniu fortepianowym Friedmanna, Godowskiego, Tausiga i inn.

go, jak przy byle okazji chętnie mawiała jego korpulentna małżonka.

Przebiegł powtórnie myślą te wszystkie wypadki od początku do końca:

Nieraz się zdarzało, że ambitny młodzieniec wyjeżdżał do kolonii robić pieniądze. Udało się to po większej części, oczywiście, jeśli był pracowity i potrafił znieść zabójczy klimat. Hendrik był na najlepszej drodze do zdobycia fortuny. Van Diemen stopień po stopniu schodził nadół. Zupełnie tak samo przed rokiem siedł obok pani Elmy, jako świadek szczegółnego ślubu, który wówczas zawarła z Hendrikiem Hooge'em.

Hooge przysłał do Rotterdamu obrączkę ślubną skądś z Mórzu Południowych, gdzie przybywał już więcej niż od roku, poprosił swego przyjaciela i kolegę Huysmana, żeby go zastąpił, i ceremonia odbyła się należycie, według starego holenderskiego zwyczaju kolonialnego: przed ołtarzem oraz w urzędzie stanu cywilnego Huysman uroczystość włożył rękawiczkę i dopiero wtedy dotknął obrączki, którą, jako zastępcę Hendrika, wsunął Elmie na palec, potem otrzymał od niej drugą obrączkę i natychmiast odesłał do Makassaru, gdzie ją miał odebrać Hendrik.

W ten więc sposób, przypominający obrządek ślubny rycerzy średniowiecznych, Elma została żoną Hooge'a i jeśliby wszystko ułożyło się pomyślnie, Hendrik mógł mieć nadzieję za rok, lub za dwa lata uściskać swoją młodą małżonkę.

Tak rozmyślając wszedł van Diemen na salę. Raptem muzyka urwała się, lecz po chwili zabrzmiała nową melodią i pan radca pochylił się w głębokim ukłonie, zapraszając Elmę do tańca.

Ciekawi dawno się rozeszli, czerwony chodnik został zdjęty, nie spodziewano się już nikogo. Okna sali balowej jeszcze więcej zmatowiały od ciepła, zdawało się, że wesoły nastrój sący się nazewnątrz przez szare mury i ulata w zimną noc. Na dole w kuchni panował niesłychany ruch, spotęgowany brzękiem talerzy, śmiechem i okrzykami dziewcząt — tu świętowano podobnie jak państwo na górze, lecz na swój sposób.

Jan Wessel, sekretarz rejencyjny urzędu morskigo — człowiek z natury nieszkodliwy, skwapliwie korzystający z każdej okazji by się znaleźć w towarzystwie — wysiadł z taksówki i włożył cylinder, który mu się nie mieścił na głowie w niskim wozie. Rozliczył się z szoferem i śpiesznie podążył do drzwi wejściowych. Ważne sprawy zatrzymały go w biurze znacznie dłużej niż zwykle; w urzędzie morskim takie niespodzianki zdarzały się dość często. Śpieszył jak mógł, lecz zanim tu przyjechał, już było po jedenastej.

Długo dzwonił, nim zdziwiona pokojówka otworzyła drzwi, poznała go i pomogła rozebrać się. Zrzucił palto i poszedł do pokoiów, w których się odbywało przyjęcie.

Orkiestra grała niezmordowanie, jednak ilość muzykantów, robiących mniejsze lub większe pauzy, stale wzrastała. W bocznych salonach potworzyły się małe grupki: jedni gawędzili przy szklance szampana, potrosze obmawiając wspólnych znajomych, inni odpoczywali, nabierając sił do następnych tańców.

Zawsze przykro wejść o późnej godzinie w towarzystwo, które już dawno się zebrało. Trudno jest dostosować się do nastroju, nie wiadomo, co przedtem

zaszło, jakie tematy zostały uznane za interesujące, jak się znaleźć odpowiednio, podtrzymać rozmowę i być zajmującym.

Jan Wessel przemierzał szybkim, trochę niepewnym krokiem pokój, i wreszcie znalazł gospodarza, przecisnął się pośpiesznie go niego, żeby przeprosić za późne przybycie i, jeśli się okaże możliwym, pod jego opieką nawiązać kontakt z towarzystwem.

Van Diemen powitał go jowialnym uśmiechem, nie dał wypowiedzieć słów usprawiedliwienia, wciągnął do swego kółka, posadził przy sobie i przede wszystkim zmusił do wypicia duszkiem trzech szklanek szampana. Jan pił prędko, za przedko. Nabrał ożywienia, śmiał się wraz z innymi, lekko podchmielony spoglądał na panów, siedzących dokoła niskiego stołu.

Znał prawie wszystkich: bogaci kupcy, właściciele okrętów, lekarz. Wessel rozumiał, że niewiele znaczy w tym towarzystwie i podniecony pośpiesznie wypitym szampanem postanowił udowodnić, że i on jest w możności obwieścić coś bardzo doniosłego. Czyż nie posłyszał dopiero przed godziną wiadomości, która tu jeszcze napewno nie dotarła, a która niewątpliwie zainteresuje wszystkich obecnych? Poprawił się na krześle. Uchwycił moment gdy rozmowa nieco przycichła, i wstawił:

— I pomyśleć, że teraz, w tej chwili, kiedy my tu uczciwymi, płonący „Malabar” tonie...

Wszyscy spojrzeli uważnie na niego. Mógł być zadowolony. Osiągnął pełny efekt. Właściciel okrętu zapytał głośno:

(D.c.n.)

Min. Zarzycki przybywa do Wilna.

Z miarodajnego źródła dowiadujemy się, że w połowie bież. miesiąca ma przybyć do Wilna minister Przemysłu i Handlu gen. Zarzycki. Pan minister ma na celu bliższe poznanie się z rozwojem gospodarczym Wileńszczyzny, w pierwszym zaś rzędzie z możliwościami produkcji eksportowej. W związku z tem p. minister zwiedzi szereg zakładów przemysłowych na terenie Wilna i okolic.

400.000 złotych na zasilenie środków obiegowych.

Kończąc swój przewlekły żywot Rara Miejska uchwaliła pożyczkę w wysokości 400.000 zł. na zasilenie miejskich środków obiegowych. Bank Gospodarstwa Krajowego ze swej strony wyraził zgodę na udzielenie pożyczki we wspomnianej wysokości. Z powodu braku nagłej potrzeby magistrat pieniędzy dotychczas nie podniósł, a obecnie, jak się dowiadujemy, ma zamiar pożyczkę zrealizować.

Klinkier w Ostrej Bramie, kostka na ul. Niemieckiej.

Dowiadujemy się, że roboty przy układaniu kostki kamiennej na ul. Niemieckiej (od Żydowskiej do Ratusza) rozpoczną się w dniu 26 b. m.

Roboty potrwać kilka tygodni.

W początkach zaś czerwca magistrat przystąpi do budowy jezdni klinkierowej w Ostrej Bramie. Dotychczasowa jezdnia z kostki drewnianej z powodu całkowitego zużycia się zostanie usunięta.

Subwencja miasta dla instytucji dobroczynnych.

Zarząd m. Wilna wyasygnował 69 tys. zł. na rzecz instytucji dobroczynnych. Jest to bezzwrotna subwencja. Kończą ją z niej w najpokaźniejszych rozmiarach przytulki, ochronki i inne instytucje opieki społecznej.

Ważne dla rzemieślników.

Izba Rzemieślnicza podaje do wiadomości, że w związku z wątpliwościami nasuwającymi się władzom skarbowym przy stosowaniu ulg dla pracowni rzemieślniczych, przewidzianych w ustawie o państwowym podatku przemysłowym Ministerstwo Skarbu wyjaśnia co następuje:

1) Posiadanie karty rzemieślniczej przez właściciela pracowni rzemieślniczej jest decydującym warunkiem stosowania ulg do podatków przemysłowych od obrotu, przewidzianych dla pracowni rzemieślniczych, oraz ulg z art. 8 p. 5 ustawy, o ile odnoszą się one do pracowni (zajęć) rzemieślniczych. Inne momenty (jak np. prowadzenie pracowni przy pomocy silników mechanicznych i t. p.) są przy stosowaniu wspomnianych ulg bez znaczenia. Ułgi należy stosować tak długo, dopóki naskutek orzeczenia wojewódzkiej władzy przemysłowej powziętego w trybie artykułu 143 prawa przemysłowego dane przedsiębiorstwo (pracownia, warsztat) rzemieślnicze nie zostanie uznane za przemysł fabryczny.

2) W odniesieniu do pracowni, będących własnością spółek z ograniczoną odpowiedzialnością, nie posiadających kart rzemieślniczych, wydanych na imię spółki, o ile wszyscy udziałowcy spółki wykazują się posiadaniem kart rzemieślniczych, Ministerstwo Skarbu na podstawie art. 94 ustawy o państwowym podatku przemysłowym poleca stosować stawki podatkowe, przewidziane dla pracowni rzemieślniczych.

3) W odniesieniu do spółek firmowych (jawnych), ulgi przewidziane dla pracowni rzemieślniczych mogą być stosowane jedynie wtedy, jeżeli wszyscy współwłaściciele wykazują się posiadaniem kart rzemieślniczych. W przeciwnym wypadku odnośnie pracowni podlegają stawkom podatkowym, przewidzianym dla przedsiębiorstw przemysłowych (nie rzemieślniczych).

KRONIKA

Dziś: Wniebowstąpienie
Jutro: Mamerta B. W. Maksyma

Czwartek 10 Maj
Wschód słońca — godz. 3 m. 25
Zachód słońca — godz. 7 m. 05

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U. S. B. Wilnie z dnia 9/V — 1934 roku.

Ciśnienie 770
Temperatura średnia + 23
Temperatura najwyższa + 28
Temperatura najniższa + 10
Opad —
Wiatr — cisza
Tend.: spadek nast. wzrost
Uwagi: pogodnie.

— Przepowiednia pogody według P. I. M. Po mglistym ranku, zwłaszcza w zachodniej połowie kraju, w ciągu dnia pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanym z możliwością gdzieś niegdyś przelotnych deszczów i z lekką skłonnością do burz. Temperatura bez większych zmian. Słabe wiatry miejscowe.

MIEJSKA

— Komunikat Ubezpieczalni Społecznej w Wilnie. Ubezpieczalnia Społeczna w Wilnie przy pominięciu Pp. pracodawców, że z uwagi na przy padające w dniu 10 m. święto, termin uiszczenia składek ubezpieczeniowych za m-c kwiecień br. przesuwa się na dzień 11 maja.

Nieotrzymanie wezwań lub nakazów płatniczych nie zwalnia Pp. pracodawców od obowiązku terminowego uiszczenia składek ubezpieczeniowych (par. 36 i 37 Rozp. Min. Op. Społ. z dn. 28. 12. 1933 r. Dz. U. R. P. Nr. 103, poz. 818).

Wpłaty należy uskuteczniać w kasie Ubezpieczalni Społecznej w Wilnie przy ulicy Za-walnej 6, względnie w Punktach Kontrolnych Ubezpieczalni na powiatach, lub też na konto P. K. O. Nr. 81050, z podaniem na odwrotnej stronie odcinka wpłaty Nr. konta zakładu pracy oraz jakiego okresu dotyczy dana wpłata — (okres do dnia 31. 12. 33 r. i okres od dn. 1. 1. 1934 r.).

Jednocześnie uprzedza się, że przeciwko Pp. pracodawcom, którzy dotąd nie uiszcili składek ubezpieczeniowych za m-c styczeń, luty i marzec b. r., Ubezpieczalnia Społeczna wdroży postępowania egzekucyjne.

WOJSKOWA

— Kto staje przed Komisją Poborową? W dniu 11 bm. w 6 dniu poboru rocznika 1913 przed Komisją Poborową winni się stawić wszyscy mężczyźni, urodzeni w wymienionym roku z nazwiskami rozpoczyn. się na literę G, i F. oraz poborowi z nazwiskami na literę G, zamieszkałym na terenie 5 komisariatu P. P. Komisja poborowa urzęduje w lokalu przy ul. Bazylijskiej 2 od godz. 8 rano.

ZEBRANIA I ODCZYT

— Z Kola Polonistów. We czwartek dnia 10 maja o godz. 21 w Ognisku Akademickim (Wielka 24) odbędzie się dancing Kola Polonistów.

— Wil. Kolo Zw. Bibliotekarzy Polskich. Dnia 17 maja rb. (czwartek) o godz. 7 w razie braku quorum o godz. 8 wiecz. odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zebranie (125 zebranie ogólne).

RÓŻNE

— Uczestnicy Kursów Samorządowych, odbytych pod przewodnictwem p. posła dr. S. Brokowskiego proszeni są do obowiązkowego stawienia w dniu 11 maja r. b. o godz. 19 w lokalu Sekretariatu Wojewódzkiego BBWR. przy ulicy Św. Anny Nr. 2.

ZABAWY

— Kolo Pań L. O. P. P. urządza „PODWIECZOREK w WERKACH“ w niedzielę dnia 13 maja b. r. — Dzięki uprzejmości właścicieli pp. Szpineków, zabawa odbędzie się w parku na górze, w razie małej niepogody, w pensjonacie obok pałacu.

Bufet zimny i gorący na miejscu. Muzyka wojskowa, tańce, bridge, strzelania, konkursy hippiczne obok parku, niespodzianki dla dzieci. Bilety w cenie 2 zł. i 1 zł. akademicki i dla dzieci. Za dojazd autobusem i statkiem dopłata 1 zł. 50 gr.

Zgłoszenia na dojazd wcześniej u Czerwonego Sztralla (Mickiewicza 12) między godz. 14 a 16-tą.

Silna flota powietrzna — najlepszą obroną granic...

Teatr i muzyka.

— TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“. — „Niech żyje młodość“! Dziś w dalszym ciągu pełna młodzieńczego humoru i werwy komedia muzyczna polskiego kompozytora B. Horowicza „Niech żyje młodość“! Akcja tej sztuki toczy się w Wilnie w środowisku studentów U. S. B. Balet w układzie J. Ciesielskiego wykonają: „wiatraki holenderskie“ i „w górę nożki“. Ceny miejsc na okres letni specjalnie niższe. Akademicy korzystają z ulg biletowych.

— Popołudniówka niedzielną w „Lutni“. W najbliższą niedzielę ukaże się na przedstawieniu popołudniowym barwna i melodyjna operetka Kalmana „Manewry Jesienne“. W roli baronowej Rیزی wystąpi Wanda Biszewska. Ceny miejsc propagandowe od 25 gr.

— „Noc w San Sebastjano“. Nowy utwór muzyczny Benatzkiego „Noc w San Sebastjano“ przygotowuje zespół teatru „Lutnia“ pod kierownictwem reżyserskim M. Domostawskiego.

— TEATR MIEJSKI POHULANKA. — Dziś czwartek dnia 10 m. o godz. 8 w. Teatr na Pohulankę gra w dalszym ciągu współczesną komedię Devala p. t. „Towariszcz“. Sztuka ta jest osnuta na tle życia emigracji rosyjskiej w Paryżu. Reżyserja W. Czengerego, oprawa sceniczna — W. Makojnika. Świetna gra artystów ściąga tłumy publiczności.

— Jutro, piątek dnia 11 maja o godz. 8 w. „Towariszcz“.

— Teatr Objazdowy — gra dziś 10 maja świetną komedię z Geyera „Kobieta z elegancją światła“ w Smorgoniach, jutro dnia 11-go bm. w Świecianach.

— Zespół Reduty w Wilnie. W niedzielę dnia 13 maja Zespół Reduty w przejeździe do Ługi, wystąpi z doskonałą sztuką p. t. „Sprawa Moniki“ — popołudniu o godz. 4 i wieczorem o godz. 8.

— UWAGA! — Kupony i bilety wydawane przez Redakcję — są nieważne. Na popoł. ceny niższe.

— Teatr-Kino Colosseum — wyświetla — socie artystyczny, świetnie graną „Głos Skazanka“ — Na scenie prawurowa Rewja „Głos Skazanka“.

— Audycja muzyczna w Konserwatorium Warszawskim. Zgodnie ze wzajemnym porozumieniem Członków Bratniej Pomocy Państwowego Konserwatorium w Warszawie oraz Konserwatorium Muz. w Wilnie powstał projekt urządzania produkcji wymiennych uczniów tych uczelni. Pierwsza taka audycja odbędzie się w Wilnie dnia 12 m. o godz. 5 po poł. w Sali Konserwatorium (ul. Końska 1).

Przejdą do Wilna przedstawiciele klasy fortepianu, skrzypiec, śpiewu, oraz klasy kompozycji. Wejście na tę ciekawą produkcję bezpłatne (opłata za program — według uznania).



Mody paryskie.

Z Klubu Włóczęgów.

W piątek 11 b. m. w lokalu przy ul. Przejazd 12 odbędzie się 151 zebranie Klubu Włóczęgów. Na porządku dziennym odczyt d-ra Ludwika Kohutka p. t. „Stosunki polsko-czeskie na Śląsku Cieszyńskim“. Informacji w sprawie zaproszeń udziela p. St. Hermanowicz w godz. 18—20, tel. 99. Wstęp dla członków Klubu, kandydatów oraz Seniorów bezpłatny, dla gości 50 gr., gości akademików 20 gr.

Początek o godz. 20-ej dla członków Klubu o 19-ej.

Obchód 3-go Maja w Duninowiczach.

Obchód Konstytucji 3-go Maja w r. b. w Duninowiczach wypadł imponująco. W nabożeństwie w Kościele Parafialnym, jak i w pochodzie wzięły udział szkoły miejscowe i okoliczne, związek strzelecki, rezerwisci, P. W. leśne, strażacy, oraz ludność. Przed pomnikiem i cmentarzem Poległych Bohaterów W. P. p. Julian Kuśnierz, kierownik szkoły, wygłosił okolicznościowe przemówienie.

Po rozwiązaniu pochodu w domu ludowym odbyła się akademija w wykonaniu działu szkolnej, poczem w kinie „Apel“ Związku Rezerwistów zostały wyświetlone filmy z Marszałkiem Piłsudskim i film p. t. „Głos Pustyni“ według powieści prof. Ossendowskiego — bezpłatnie dla wszystkich oddziałów zwartych, biorących udział w uroczystości. Sala kina była wypełniona po brzegi.

Podkreślić należy ofiarność Związku kina „Apel“ w osobie Władysława Bułata bera „Apel“, który bezinteresownie prowadzą tę stałą placówkę w tak ciężkich warunkach w małym miasteczku Duninowiczach od 3-ich lat, walcząc o samowystarczalność. Urządzenie kina i aparatura stanowi już własność Związku Rezerwistów. Prócz tego oddział rezerwistów wyróżnił się i w uroczystości, gdyż wszyscy posiadają przepisowe nowe czapki, co zwróciło ogólną uwagę.

Do czynów p. p. Webera i Bułata, tych dwóch białych murzynów, znanych na naszym terenie od szeregu lat jako wytrwałych działaczy społecznych, należą także wspomniany pomnik i cmentarz wojskowy, wartości kilkunastu tysięcy złotych, biblioteka i wiele innych, którymi utrwalili swą ofiarną i bezinteresowną pracę na naszym terenie.

Rolnik.

Kto wygrał?

WARSZAWA, (PAT). — Dziś w 4 dniu ciąg nienia 4 klasy 29 polskiej państwowej loterii klasowej następujące większe wygrane padły na numery:

zł. 50,000 na numery 72,321 i 129,777.
zł. 20,000 na numery 63,297.
zł. 5,000 na numery 1,879, 28,121, 79,016, 104,594, 128,131.



Prokurator zastrzelił dziennikarza.

PORTO ALEGRE, (PAT). — Generalny prokurator stanu Goyaz dr. N. Natal zastrzelił na głównej ulicy miasta dyrektora dziennika Ante na za osobiste napaści.

Ziemiańskie!

Administracji lub dzierżawy administracyjnej większego majątku poszukuje Wielkopoleński i długoletni samodzielny administrator majątku w Poznaniu z odpowiednią kwalifikacją. Oferty zgłaszać: Marjan Waligóra, m. J. Witkowskiego, w. Wrony, k. Strzelna, Poznańskie.

OBOWIE

wszelkiego rodzaju gwarantowane, eleganckie, modne i tanie nabędziez tylko w pracowni Wincentego Puplaffy Wilno, Ostrobramska 25.

Sprzedaje się

astrolabja i inne instrumenta miernicze. Trocka 17—1. Oglądać od 3—4.

Potrzebna

panna do pracowni ubrań damskich, tylko zdolna i samodzielna. Adres w admin. „Kurjera Wil.“

Pielęgniarka

wykwalifikowana z dobrymi świadectwami. Warunki skromne. Łaskawe zgłoszenia: Wilno, ulica Szkapłerna 35 m. 18.

PALACZE—ZNAWCY już przekonali się, że najlepsze TUTKI DO PAPIEROSÓW są tylko

„DWUUSTNIKI“

FABRYKI GILZ PATENTOWANYCH „TE-DE“ JAN PIOTROWSKI i S-ka WARSZAWA — SOSNOWIEC

OBWIESZCZENIE.

Zarząd Towarzystwa Kredytowego m. Wilna niniejszem podaje do wiadomości dłużników, wierzycieli i innych osób zainteresowanych:

1) że za nieuiszczenie zaległości i innych należności z pożyczek przez Towarzystwo wydanych odbędą się w lokalu Towarzystwa przy ulicy Jagiellońskiej Nr. 14 w Wilnie, w obecności Komitetu Nadzorczego i Zarządu Towarzystwa, licytacje publiczne niżej podanych nieruchomości, położonych w mieście Wilnie: pierwsza — 25 czerwca 1934 roku, a jeśli pierwsza nie dojdzie do skutku; druga — 10 lipca 1934 roku. Licytacje rozpoczną się o godzinie 12 w poł.; 2) że zgodnie z § 84 statutu Towarzystwa licytacja się rozpocznie od sumy nieumorzonych pozostałości pożyczek z doliczeniem do tej sumy raty bieżącej płatnej w dniu 2-go stycznia 1934 roku, wszystkich zaległości w ratach odsetek za zwłokę, wszystkich wydatków uskuteczniionych na rachunek dłużnika, kosztów egzekucji obciążających dłużnika, a również zaległości podatkowych, skarbowych i komunalnych, o których informacje będą otrzymane przed dniem licytacji, przy czym na nabywcę nieruchomości będą przebrane obciążające sprzedawaną nieruchomość pożyczki; 3) że osoby żądające wziąć udział w licytacji mogą przeglądać w biurze Towarzystwa (Wilno Jagiellońska 14) w godzinach urzędowych (od 9 do 2 pp.) lub w odpowiednich księgach hipotecznych, o ile nieruchomość posiada uregulowaną hipotekę, akta dotyczące zastawu nieruchomości, wystawionych na sprzedaż; 4) że osoby przystępujące do licytacji winny przed rozpoczęciem przetargu złożyć wadłum w wysokości wszystkich zaległości, zaległych podatków oraz wydatków związanych z wystawieniem nieruchomości na licytację; 5) że suma zaoferowana na licytacji, za potrąceniem złożonego wadłum, nieuiszczonych pozostałości pożyczek, a również opłaty alienacyjnej winna być uiszczona w ciągu dni 14 od dnia licytacji; w razie zaś niewnieśienia w terminie wskazanym wymienionych należności, nabywca traci złożone przy licytacji wadłum, które będzie użyte na opłatę zaległości podatkowych, kosztów egzekucji, wydatków uskuteczniionych na rachunek dłużnika i opłat, należnych Towarzystwu z wystawionych na sprzedaż nieruchomości, a ta pozostanie nadal własnością dotychczasowego właściciela:

1	2	3	4	5	6	7	8	9
502	6377	Osnasówny Rywka-Rochla, Belja i Michła	Szawelska Nr. 6	1110.40	3699.44	2990.29	77400.—	15354.56
504/605/204	9493	Hansenowa Anna	Sadowa Nr. 11	844	1640.47	2381.79	62757.97	6139.67
609	13525	Czerwiński Mikołaj	Nadbrzeżna rzeki Wilji miejscowość „Leśniki“	22666.41	496.43	389.19	10700.—	1492.78
528	874	Zakindowie Anna i Rywka	Wielka r. Hetmańskiej Nr. 53/1, obecnie Nr. 13/1	928.20	9670.61	7857.27	193300.—	49245.49
528	1683	Sawicz Józef	Zwierzyniecka Nr. 31	w/g plan. 10610.19	699.09	562.99	15200.—	2393.20
				w/g oświad. dz. 1477.75				
529	9015	Wiażewicz vel Jażewicz Józef	Majowa nr. 22	1950	705.55	290.01	5800.—	2223.04
538	74	Niezbaytowska Irena	Nowogrodzka Nr. 10 i Makowa Nr. 1	618.80	3492.15	2817.27	76300.—	11776.65
545	6201	Kacowie Abram i Chawa	Popowska Nr. 1	836.80	535.85	464.26	13200.—	1410.80
551	10298	Piekarczyk Fajwusz	Wilkomierska i Zwierzyniecka Nr. 56/23	1131.70	947.—	677.60	17200.—	3800.91
555	10753	Wajnesowa Chaja	Rakowa Nr. 3	1636.50	2163.32	1362.74	33600.—	8479.19
568/214	5274	Banel Michał, Banelówna Marjanna i Kawecka Teresa	Kijowska róg Piłsudskiego Nr. 39/10	915	1042.76	879.11	23397.85	2015.53
569	691	Kozłowska Helena	Wilkomierska Nr. 135 obecnie Nr. 161	4550	798.80	480.87	11600.—	3207.27
601	7156	Grużewski Kazimierz	Wielka Nr. 33 Szklana Nr. 2 i Kłaczki Nr. 11	2295	3792.39	6844.65	175100.—	37252.79
607/235	8760	Gurwicz Szłoma	Antokolska Nr. 149, obecnie Nr. 169	6852	1324.51	637.33	14299.59	2399.80
610	39	Remz Hirszt	Ostrobramska Nr. 22	z własn. 1419.60	4625.36	3061.—	83100.—	12627.26
				wiecz. czyn. 1583.40				
615	120	Kozińska Marja	Stefańska Nr. 13	1501.50	3946.08	3193.85	88000.—	12086.92
574	10250	Kagan Siera	Wilkomierska Nr. 139 obecnie Nr. 165	9728.75	4345.61	308.87	9900.—	—
167	15349		Popławska Nr. 27	1275	599.52	224.92	4734.38	907.91
234	11196	Gurwicz Morduch	Wilkomierska i Zwierzyniecka Nr. 9—11	15215.25	266.44	210.71	4645.06	628.36
397	11401	Alpern Mowsza i Szeftinowa Sara	Subocz Nr. 28, obecnie Nr. 34	743	208.61	177.04	3684.97	830.15
474	5600	Towarzystwo dla Eksploatacji w m. Wilnie i z Wileńskiej Kinematograficznych i Kinetofonnych Aparatów	Wileńska Nr. 38 i Jagiellońska Nr. 2-a	1019.20	4974.12	4207.74	86731.56	20620.07
406	2692	Zmacyńska Marja	Jasna Nr. 51 i Fabryczna Nr. 38	1116.34	340.85	170.65	1631.61	733.63
410	1234	Stankiewiczowie Michał i Helena	Chwińska Nr. 23, obecnie Chocimska Nr. 35	905.45	489.30	322.84	3059.26	1418.62

WYJAŚNIENIE RUBRYK: 1) Numery pożyczek, 2) Numery hipotek, 3) Nazwisko i imię właściciela nieruchomości, 4) ulica i nr. domu, 5) Obszar w mtr. kwadr., 6) Suma zaległych należności w ratach, odsetkach i wydatkach, poniesionych na rachunek dłużnika, która winna być uiszczoną przez nabywającego nieruchomość. Suma ta z doliczeniem do niej mających pierwszeństwo przed pożyczkami Towarzystwa, zaległości podatkowych, skarbowych i samorządowych, o których informacje będą otrzymane przed dniem licytacji, raty bieżącej płatnej w dniu 2-go stycznia 1934 roku z odsetkami od niej za zwłokę, oraz wydatków, które ujawnione zostaną w dniu przetargu, winna być złożona jako wadłum przed rozpoczęciem licytacji, 7) Rata bieżąca płatna w dniu 2-go stycznia 1934 roku z odsetkami za zwłokę od niej, 8) Nieumorzona pozostałość pożyczki w listach zastawnych, 9) Nieumorzona pozostałość pożyczki gotówkowej.

UWAGI: Licytacja rozpocznie się od sumy należności objętych rubrykami 6, 7, 8 i 9. Należności objęte rubrykami 8 i 9 mogą pozostać nadal na hipotece sprzedawanej nieruchomości.

Kwoty wskazane w rubrykach 6, 7, 8 i 9 podane są w złotych.

CASINO

Dziś początek o 2-ej. Nienotów. sukces! Niebywałe powodz. Ostatnie dni. Miljonowe arcydzieło reżyserji Turzańskiego p. t.

Pożar nad Wołgą

Walka dwóch światów! Znakomita obsada! Pieśń rosyjskiej!

Film jakiego jeszcze nigdy nie widziano!

Za pomocą nowoczesnej wentylacji — miły chłód na sali.



PAN

Dziś! Król komików, niezapomniany „Urwis z Hiszpanji“, genialny EDDIE CANTOR i 76 najpiękniejszych blondynek świata w najnowszym sukcesie

PRECZ Z KRYZYSEM Ośniewające dekoracje! — Efektowne pomysły! Bajeczna melodia! — Sala dobrze ochładzana

NAD PROGRAM: Rewelacja w dziedzinie sztuki rysunkowej kolorowych wszechświatowej sławy — dodatek muzyczno-kolorowo-rysunkowy p. t. TRZY MAŁE ŚWINKI.

HELIOS

Dziś! Film, który zelektryzował cały świat! Królowa gwiazd, jedna i jedyna na szczycie genialności aktorskiej

GRETA GARBO w najnow. arcydziele świata realiz. Roubena Mamouljana Królowa Krystyna

W rol. męsk. John Gilbert i Lewis Stone. NAD PROGRAM: ATRAKCJE.

COLOSSEUM

Dziś gigantyczne arcydzieło Erotyczno-obyczaj. film p. t. GŁOS SKAZAŃCA

W rol. gł.: największa gwiazda Francji Gina Manes i wszechświat. sławy baryton Lucjan Muratore NA SCENIE: Rewja p. t. „DLA NAS DWOJGA“ z udział. E. Tauberówny, W. Wańkiewiczówny i W. Ron-Walda oraz W. Stanisławskiej, St. Janowskiego i B. Borskiego w niefrasobliwej aktówce o szampańskim humorze „PAN RYJEK“. — Ceny letnie od 25 groszy.

OGNIKO

Dziś gigantyczne arcydzieło produkcji polskiej p. t. Dzieje grzechu

w-g Stefana Żeromskiego. W rol. gł.: Żubieńska, Samborski, Junosza-Stępowski i inni. NAD PROGRAM: Najnowszy tygodnik Foxa. Początek seansów o godz. 4—6—8—10

Konsygnacyjny Dom Towarowy

Z. KAZASKI

WILNO, WIELKA 36

Otrzymano ostatnie nowości materiałów letnich.

Sprzedaż detaliczna po cenach ściśle fabrycznych.

NA ZARZĄDZAJĄCEGO

domami gorąco polecam osobę w starszym wieku doskonale obeznaną z remontami domowymi, z ogrodnictwem, prawem bankowym i wekslowem, nadzwyczaj uczciwą, gospodarną i pracowitą. Właściciel domu, Połocka 11

Nr. 240/34

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, rewiru X-go, zamieszkały w Wilnie przy ul. Wiwulskiej Nr. 6, m. 28, na zasadzie art. 602 K. Post. Cywil. ogłasza, że dnia 16-go maja 1934 roku od godziny 10-ej rano w domu przy ulicy Św. Mikołaja Nr. 13, odbędzie się licytacja nieruchomości, składających się z materiałów bostonu, zefiru i płótna białego, oszacowanych na 750 zł. Spis rzeczy i szacunek takowych przejrany być może w dniu licytacji.

Wilno, dnia 26 kwietnia 1934 roku.

72/V1

Komornik Sądowy (—) J. Fiedaj.

Biuro Transportowe „Ekspedycja Miejska“

Wilno, Dominikańska 17—5, tel. 9-87.

Przeprowadzki, opakowanie i przechowanie mebli oraz dostawa i ekspedycja towarów ze stacji i na stację.

Apteka Świętojańska Władysława Narbutta

Kupuje zioła lecznicze dla potrzeb apteki, daje wszelkie wskazówki ich zbierania, suszenia i uprawy Wilno, ul. Św. Józefa Nr. 2.

Do wynajęcia

mieszkanie 3-pokojowe przy ul. J. Jasińskiego 18 (w pobliżu Sądu Okręg.). Dowiedzieć się u dozorczy oraz Trocka 4, m. 1

Do wynajęcia

odremontowane 2-pokojowe suterrenowe mieszkanie, kuchnia, wodociąg, elektryczność, ul. Mała-Pohulanka 10

Mieszkania

świeżo odremontowane z wszelkimi wygodami—do wynajęcia ul. Mickiewicza Nr. 46

Do wynajęcia od zaraz mieszkania

3 i 4 pokojowe z kuchnią, wanną i wszelkimi wygodami ul. Tartaki 34-a

DO WYNAJĘCIA

3 mieszkania

z wygodami, na parterze, bardzo ciepłe, słoneczne, świeżo odnowione

1 — 4 pokojowe

2 — 2 „

1 — 1 „

Tartaki 19 (róg Ciasnej) m. 4

tel. 3-52.

Buchalter-bilans.

włada jęz. niem. i ang. poszukuje odpowiedniej pracy. Administracja „Kurjera Wil.“ Dla Daniela.

PLAC

na Zwierzyniecu sprzedam b. tanio. O warunkach dowiedzieć się w Administracji „Kur. Wil.“

Dr. Wolfson

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe Wileńska 7, tel. 10-67 od godz. 9—1 i 4—8.

DOKTOR

Blumowicz

Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe. Ul. Wielka Nr. 21, telefon 9-21, od 9—1 i 3—5.

DOKTOR

Zygmunt Kudrewicz

Choroby weneryczne, skórne i niemoczopłciowe ul. Zamkowa 15 telefon 19-66. Przyjmuje od godz. 8—1 i 3—5.

AKUSZERKA

Marja Laknerowa

przyjmuje od 9 do 7 wiecz. przeprowadziła się na ul. J. Jasińskiego 5—26 (obok Sądu).

AKUSZERKA

Śmiałowska

przeprowadziła się na ul. Orzeszkowej 3—17 (róg Mickiewicza) tamże gabinet kosmetyczny, usuwa zmarszczki, brodawki, kurczaki i wagi.

AKUSZERKA

M. Brzezina

przyjmuje bez przerwy przeprowadziła się Zwierzynie, Tomasz Zana, na lewo Gedyminowska ul. Grodzka 27.

